

Wizyta min. J. Czyrka w Brazylii

W środę przybył do stolicy Brazylii z dwudniową wizytą oficjalną minister Józef Czyrek. Min. Czyrek odbył pierwsze spotkanie robocze z ministrem spraw zagranicznych Brazylii Ramiro Saraiwá Guerreiro. Ministrowie omówili zagadnienia współpracy polsko-brazylijskiej.

Z zadowoleniem stwierdzili pomysłny rozwój stosunków, zwłaszcza w dziedzinie wymiany handlowej i współpracy gospodarczej. Rozmowy będą kontynuowane.

Konferencja prasowa R. Reagana

Wczoraj w Białym Domu w Waszyngtonie odbyła się czwarta z kolei w obecnej kadencji prezydenckiej konferencja prasowa prezydenta Reagana.

Odpowiadając na pytania Reagan raz jeszcze wyraził pogląd, że dokonanie poważnych cięć w budżecie wydatków federalnych uważa za słuszną oraz, że polityka gospodarcza jego administracji przyspieszy walkę z inflacją, stagnacją gospodarczą i bezrobociem. Prezydent zapowiedział przy okazji utrzymanie wysokiej dynamiki wzrostu wydatków zbrojeniowych, które uważa za niezbędne dla utrzymania na odpowiednim poziomie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Komunikat WOP

„Dowództwo WOP informuje, że w związku z zakończeniem prac usuwających szkody powodzone na międzynarodowej trasie E-22 w rejonie m. Olszyn: od dnia 1. 10. 1981 r. przywrócony został normalny ruch graniczny przez przejście graniczne Olszyna — Forst”.

ZAKOŃCZENIE OBRAD IV PLENUM CK SD

Dobro narodu naczelnym celem działalności SD

W Warszawie wczoraj nad ranem zakończył się IV plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Po wielogodzinnej dyskusji przyjęto, drugą na tym posiedzeniu uchwałę, określającą stanowisko stronnictwa wobec aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju (uchwałę w sprawie zdrowotności społeczeństwa i rozwoju służby zdrowia przyjęto w pierwszej części obrad).

W uchwale poświęconej sytuacji w kraju podkreśla się, że naczelnym celem działalności SD jest

Zmiana kursu forinta

Od dnia 1 października br. weszły na Węgrzech w życie zmiany w notowaniach kursów dewizowo-walutowych: Węgierski Bank Narodowy wprowadził oficjalne, jednolite kursy (kupna i sprzedaży) dewiz wymiennalnych. Kursy te stosować się będzie zarówno w rozliczeniach handlowych, jak i niehandlowych.

Spśród ważniejszych walut kapitalistycznych oficjalny, średni kurs dolara USA od 1 października br. wynosi 33 forintów, marki RFN — 15,02 ft, szwajcarskiego — 2,15 i funta szterlinga — 62,33 ft. Jednocześnie poinformowano, że bank będzie cotygodniowo podawał nowe kursy, w zależności od sytuacji na rynkach walutowych świata.



24-dniowy pobyt w sanatorium umożliwił mi spojrzenie na sprawy dziejące się daleko, jak i na te rozgrywane się na naszym podwórku z innej nieco perspektywy. Po prostu przebywanie w różnym od codziennego środowiska pozwala widzieć w nieco zmienionym wymiarze te same problemy. Na czym to polega? Przede wszystkim na dokładniejszym odbieraniu reakcji tzw. zwykłych ludzi, z których każdy przywozi jakieś widzenie naszej obecnej, jakże smutnej rzeczywistości.

Przysłuchiwałem się z uwagą temu, co mówili przybyście z różnych stron kraju, bo trzeba wiedzieć, że w zależności od miejsca zamieszkania różnie odbijają się trudności, z jakimi borykamy się na co dzień. W miejscach Polskich resortowej, mamy bowiem teraz Polskę wojewódzka, a nawet gminna. Wyraziło się to m. in. w tym, że w Świeradowie Zdroju kuracje są traktowane — jako obywatelskie drugiej kategorii — nie mogą nabyć wielu towarów zastrzeżonych dla tubylców. Nie jest to zarzut czy pretensja — jedynie konstatacja.

Zauważyłem też jak inaczej reagowali na utyskiwania poznaniacy — niektórzy „rewelacje” o nocnych kolejkach po mięso przyjmowali jak bajkę o żelaznym wilku. Z kolei raz po raz dochodziło do ostrych starć między mieszkańcami miast i wsi. Ci ostatni byli raczej w defensywie, chociaż dysputy kończyli sakramentalnym „my winni swoje, trzeba było nie załatwiać sobie wolnych sobót. My ich nie mamy i nie domagamy się ich”. Łączył wszystkich dziennik tv — sala z telewizorem pękła w szwach, by po skończeniu dziennika pustoszczyć prawie zupełnie. A komentarze? Prawie każdy (choć wszyscy widzieli to samo) wychodził z inną opinią, innym zdaniem. Normalnie, jak to Polacy.

Po powrocie do domu przystąpiłem do odrabiania zaległości w lekturze prasy zagranicznej; głównie poszukiwałem spraw, co inni piszą o najważniejszych sprawach Polaków. Najwięcej miejsca zajmują oczywiście korespondencje poświęcone zjazdowi „Solidarności”. Pierwsza i najważniejsza odciecz, to znów ogromny rozrzut ocen. Najbardziej optymistyczny jest brytyjski Reuter, którego korespondent stwierdza wręcz, że wyłania się kierunek zmierzający do umiarkowanej linii politycznej, a radykalowie pragną doprowadzić „Solidarność” do walki o władzę są najwznieśli w mniejszości. Ta sama agencja pisze w innym miejscu i innym dniu o „wymyśleniu się zjazdu spod kontroli”, a w jeszcze innym o „dośrodkowym głosie radykałów jak to było w czasie pierwszej tury”.

Francuz Marguerite z „Le Figaro” wiele miejsca poświęca podziałom w związkach, pisze o ujawnieniu się coraz to nowych linii. Zwraca też uwagę, że delegaci nie ustosunkowali się do partii — „schowali głowę w piasek i całkowicie unikają mówienia o partii, tej roli i stosunkach z „Solidarnością”. Za główne pytanie, na

które nie znajduje zresztą odpowiedzi, uważa: czy „Solidarność” może zaakceptować dialog i współpracę z władzami? Na odpowiedź przyjdzie nam trochę poczekać. Pierwsze jej zarysy mogą się pojawić na samym zjeździe, w końcowej jego fazie i w dniach następnych. Od tego, jaka ona będzie, wiele zależy.

Warto też wspomnieć o reakcji w prasie naszych sąsiadów na decyzję o rozwiązaniu się KOR. Najbardziej lapidarną ocenę znajdujemy w „Rudym Prawie” — „dokładniej w tytule komentarza: „Odczłodzi, aby pozostać”. Decyzja ta, zdaniem dziennika, nie oznacza bowiem zejścia tej organizacji ze sceny politycznej, lecz jedynie pewne przegrupowanie, nie pierwsze zresztą, i kontynuację działalności antykomunistycznej.

Przytoczyłem kilka tylko opinii, chociaż jest ich całe mnóstwo. Zjazdem „Solidarności” zajmują się wszystkie liczące się gazety i tygodniki, rozgłoszą radio i telewizja w po prostu jego wagi. Wyczuwa się przy tym pewien podskórny niepokój o dramatyczne skutki ewentualnego przeformowania programu radykałów, który zmierza bez ostrożności do zastąpienia obecnym struktur politycznych nowymi, poprzez totalną negację istniejących i podsyćcie atmosfery nieufności. Wszyscy komentatorzy, co charakterystyczne, dodają natychmiast, że są optymistami i mają nadzieję na zwycięstwo linii umiarkowanej, która daje Polsce szansę zarówno w sferze polityki, jak i możliwości załatwienia najważniejszego — przewyżnienia kryzysu gospodarczego.

Jeszcze bardziej uważnie od spraw polskich obserwowany jest przez cały świat aktualny stan stosunków amerykańsko-radzieckich, głównie przez pryzmat spotkań Haiga z Gromyka, chociaż nie tylko. Wynika to z prostej logiki — całość stosunków międzynarodowych zależy od stosunków dwu-

stronnych między USA i ZSRR. Każde pogorszenie natychmiast znajduje odbicie w różnych rejonach świata. I odwrotnie — gdy tylko mamy przejaśnienie i jakiegoś ruch na linii Moskwa — Waszyngton, daje się to pozytywnie odczuć.

Obecnie te stosunki mają niejako dwójsty charakter. Z jednej strony mieliśmy dwa spotkania szefów dyplomacji, które oceniano się powszechnie jako konstruktywne, a nawet owocne, z drugiej strony obserwuje się zwiększenie aktywności Caspra ra Weinbergera (ministra obrony), który na ostatniej konferencji prasowej przystąpił do ataku na ZSRR, którego sedno można znaleźć w broszurze rozdanej na owej konferencji. Jej tytuł: „Radziecka potęga militarna” mówi właściwie wszystko. Chodzi o takie przedstawienie rozmiaru zbrojeń radzieckich, który usprawniłby apetyty Pentagonu na zwiększenie budżetu zbrojeniowego.

Jednocześnie wiadomo, że Pentagonowi, poprzez ową broszurę, chodzi o wywarcie presji na sojuszników europejskich, by ci zgodzili się na wprowadzenie nowych rodzajów broni na nasz kontynent.

Wracając jeszcze do wewnętrznego przeznaczenia broszury, to wypada przypomnieć dość charakterystyczny fakt. Otóż budżet obecnej administracji ulega stalemu zmniejszeniu we wszystkich działach (zdrowie, opieka społeczna, nauka), natomiast ma rosnąć jedynie w zbrojeniach, co oczywiście nie wprawia w zachwyt społeczeństwa amerykańskiego. Trzeba mu więc pokazać „radziecki straszak”, wzmóc konieczność eskalacji zbrojeń. W tej sprawie jestem pesymistą — znakomicie działająca machina propagandowa na pewno spełni swoje zadanie i Amerykanie uwierzą, po raz któryś, że wisi nad nimi „widmo radzieckiej agresji”, a o to przecież chodzi.

HENRYK WALENDA

Wydanie A ŁÓDŹ, piątek 2, sobota 3
1 niedziela 4 października 1981 r.
Rok XXXVII nr 193 (9344)

Cena 3 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

II TURA I KRAJOWEGO ZJAZDU NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

◆ Dalszy ciąg dyskusji programowej ◆ Prezentacja kandydatów na przewodniczącego

1 października, w szóstym dniu obrad odbywającego się w Gdańsku zjazdu „Solidarności” kontynuowana była dyskusja programowa. Omawiano problemy dotyczące polityki społeczno-gospodarczej.

Finałnym akcentem dnia była prezentacja kandydatów na stanowisko przewodniczącego związku. Do funkcji tej kandydowali: Andrzej Gwizdał, Marian Jurczyk, Jan Rulewski i Lech Waleś. Każdy z nich w osobnym przemówieniu przedstawił swój program, a następnie odpowiadał na liczne pytania delegatów.

Tego dnia zjazd podjął długą oczekiwaną próbę odpowiedzi na pytanie podstawowe dla kraju: jak wyjść z kryzysu gospodarczego i jakie miejsce widzi tu dla siebie 9,5 milionowa organizacja.

Jest to pytanie kluczowe również dla samego związku, warunkuje bowiem urzeczywistnianie wszelkich jego celów i aspiracji. Temat ten zajmuje naczelną rolę w pracach programowych dotyczących polityki społeczno-gospodarczej.

Na wstępie przedstawiciele zespołów, które przygotowały projekt uchwały programowej w tej części, zaprezentowali propozycje wariantowych rozwiązań w dziedzinie polityki gospodarczej i programu działań doraźnych oraz kwestie, w których wystąpiły różnice poglądów. Oto generalne koncepcje za-

warte w projekcie uchwały programowej.

Związek opowiada się za samorządowym wariantem reformy gospodarczej. Konieczna jest likwidacja systemu nakazowo-rozdzielczego, oddzielenie organów administracji gospodarczej od władzy politycznej, stworzenie warunków do samodzielnej działalności przedsiębiorstw, usunięcie barier uniemożliwiających normalne funkcjonowanie praw rynkowych. W tej ostatniej sprawie proponuje się chronić interesy społeczne drogą ustanowienia prawa antymonopolowego i rozwoju organizacji konsumenckich. Dla wzmocnienia społecznego nadzoru nad gospodarką projektuje się utworzenie przy Sejmie społecznej rady gospodarki narodowej. W przyszłości zakłada się utworzenie izb samorządowych przy radach narodowych, a przy Sejmie — izby społeczno-gospodarczej.

Sprawa obecnie kluczowa jest przywracanie równowagi rynkowej a zwłaszcza ratowanie rynku żywnościowego. W jaki jednak sposób

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wyższe ceny skupu żywca wieprzowego

Rada Ministrów podjęła uchwałę o podwyższeniu od dnia 1 października 1981 r. cen skupu żywca wieprzowego. Ceny skupu trzody chlewnej mięsno-słoninowej podwyższą się średnio o 24 zł za 1 kg wagi żywej.

Podwyższą się również odpowie-

Górnictwo meldunek

Ministerstwo Górnictwa i Energetyki informuje, iż w dniu 30 września br. górnicy wydobyli 598.735 ton węgla kamiennego. Przed miesiącem natomiast 31 sierpnia (30 bm. była niedziela) wydobyte wyniosło 590.730 ton. 30 września ub. z górnicy dostarczyli 546.077 ton tego paliwa.

(PAP)

Inauguracja roku akademickiego w UL

Celem — wspólne działanie

Hymnem państwowym rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Łódzkiego inaugurujące rok akademicki 1981-82. Ten rok otwiera kadencję nowych władz uczelni. Społeczność uniwersytecka powierzyła godność rektora prof. dr JERZEMU WRÓBLEWSKIEMU, który przejął insygnia władzy z rąk ustępującego rektora UL — prof. dr hab. ROMUALDA SKOWRONSKIEGO.

Pełniąc funkcję gospodarza wczorajszej uroczystości, która odbyła się w Teatrze Muzycznym, J. Wróblewski powitał przybyłych licznie pracowników uniwersytetu, młodzież, przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych na czele z członkiem Biura Politycznego, I sekretarzem KŁ PZPR — TADEUSZEM CZECHOWICZEM i prezydentem Łodzi — JOZEFEM NIEWIADOMSKIM, przedstawiciele resortu nauki, reprezentującego Kościół katolicki biskupa pomocniczego w diecezji łódzkiej — BOHDANA BEJZE, przedstawiciele związków zawodowych, rektorów PL, AM i WAM; prof. dr hab. JERZEGO KROHA, prof. dr hab. LESZKA WOŹNIAKA, p.k. prof. dr hab. WŁADYSŁAWA TKACZEWSKIEGO. Obecni byli także przedstawiciele praktyki gospodarczej — instytucji i zjednoczeń, towarzystw naukowych.

W wystąpieniu inauguracyjnym rektor UL wiele uwagi poświęcił obecnej sytuacji uczelni. Mówił też o trudnych doświadczeniach z lat 1968—80, podkreślając iż Senat wyraża przekonanie, że „nie dopuszczal- nie jest rozwiązywanie umów z

pracownikami z przyczyn politycznych, poglądowych”. Wrócił także do strajku studentów, który zaktywizował młodzież i grono nauczające, skłonił do zajęcia stanowiska ludzi związanych z uczelnią, a

(Dalszy ciąg na str. 2)



Na zdjęciu: moment przekazywania insygniów władzy w Uniwersytecie Łódzkim. Foto: A. Wach

Wyjaśnienie Ministerstwa Komunikacji

Jak już informowaliśmy od 1 bm. pobierana jest dopłata pozataryfowa za usługi lotnicze w komunikacji międzynarodowej. Od 12 bm. taka dopłata będzie pobierana za usługi kolejowe na liniach zagranicznych.

Osoby, które wykupiły bilety lotnicze przed 1 października br. zaniepokoiły się czy, przed rozpoczęciem podróży, nie będą musiały dokonać dopłaty. W związku z tym Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że podróżni którzy zakupili

bilety lotnicze do 1 bm. a kolejowe nabyli do 12 bm. nie muszą uiścić dodatkowych dopłat.

(PAP)

CO DZIEŃ KONIEŚCIE

W 275 dniu roku słońce weszło o godz. 5.38, zajdzie zaś o 17.12.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Dionizy, Teofil
JUTRO: Teresa, Gerard
POJUTRZE: Rozalia, Franciszek

Dziury synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewidyje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. Możliwy przelotny deszcz lub burza. Temperatura minimalna 12 st. a maksymalna 21 st. C. Wiatr słaby lub umiarkowany południowo-wschodni.

Ciepłota o godz. 19 wyniosła 990,5 hPa (czyli 743,0 mm).

Ważniejsze rocznice:

1896 — Ur. J. Duclos, działacz francuskiego ruchu robotniczego.

1944 — Kapitulacja Powstania Warszawskiego.

1970 — Uruchomienie II programu telewizyjnego.

1946 — Zm. I. Mosicki, chemik, prezydent RP w latach 1926—39.

Taka sobie myśl

Jeżeli uważasz, że powinienieś skrytykować swoich przyjaciół, skrytykuj ich. Ale jeśli sprawia Ci to przyjemność, to znak, że powinienes milczeć.

Uśmiechnij się

PANIE DOKTORZE, ODCZUWAM NIEPOKÓJĄCE MOMENTY ZADOLENIA ZE WSZYSTKIEGO



Celem — wspólne działanie

(Dokończenie ze str. 1)

także administrację centralną. Porozumienia łódzkie — podkreślił — silnie oddziaływały na pracę nad ustawą o szkolnictwie wyższym i kształtowaniu uczelni. „Daliśmy do uchwalenia ustawy w wersji projektu społecznego, bo daliśmy do samorządności”. Realizacja celów uniwersyteckich — mówił J. Wróblewski — uwarunkowana jest ogólnymi przekształceniami w państwie.

Osobne miejsce w wystąpieniu inauguracyjnym poświęcił rektor UL twórco naukowy, dążąc do zapewnienia młodzieży właściwych warunków dydaktycznych i znośnych warunków bytowania. Kończąc podziękowaniem dla uczestników władz i życzeniami dla pracowników i studentów, rektor UL powiedział: „Żadnych działań nie da się prowadzić bez uznania, że konieczna jest wiązanie poglądów, która doprowadzi do działań wspólnych”.

Podczas uroczystości przekazano nagrody ministrów nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Indywidualne otrzymało 25 osób, w tym nagroda I stopnia za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze przyznała została profesorowi KAROLOWI DEJNE, zaś wśród 5 nagród zespołowych nagrodę I stopnia wręczono grupie naukowców pracujących pod kierunkiem profesora STEFANIA SKWARCZYŃSKIEGO.

W obecności Senatu 12 tegorocz-

nych absolwentów otrzymał pamiątkowy medal „Za chlubne studia”.

Jak każda tradycja, końcowym akcentem uroczystości była immatrykulacja. Przedstawiciele studentów I roku w imieniu całej rozpoczynającej studia społeczność akademickiej złożyli uroczyste ślubowanie. Wykład inauguracyjny nt. „Chemia organiczna we współczesnym świecie” wygłosił prof. dr hab. ROMUALD SKOWRONSKI.

Po południu w auli Wydziału Filologicznego promocyjne habilitacyjne otrzymało 6 osób, a doktorskie — 26.

Największą łódzką wyższą uczelnią wkraczała w rok akademicki 1981-82.

Także w wielu innych uczelniach kraju rozpoczął się nowy rok akademicki 1981/82. Uroczysta inauguracja, z udziałem władz państwowych i kościelnych, odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim. W uroczystości uczestniczył wicepremier Mirosław Rakowski. Przybył również arcybiskup gnieźnieński warszawski, prymas Polski — ks. Józef Glemp. Obecni byli ministrowie nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Jerzy Nawrocki, prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Aleksander Gieysztor, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, organizacji społecznych młodzieżowych, dyplomaci akredytowani w Warszawie, młodzież akademicka. Uroczystość otworzył rektor UW — prof. Henryk Samsonowicz. (PAP)

SPLATY POLSKICH ZADŁUŻEŃ

Pomyślne decyzje w Wiedniu

Oficjalna delegacja polska oraz międzynarodowa grupa koordynacyjna reprezentująca 460 banków komercyjnych spotkały się w tym tygodniu w Wiedniu i uzgodniły warunki refinansowania zadłużenia Polski przypadającego do spłaty w okresie 26 marca — 21 grudnia 1981 r.

Refinansowaniem na okres do dnia 10 grudnia 1988 r. zamierza się objąć 93 proc. zobowiązań wynikających z tytułu przypadających spłat rat kapitałowych, przy oprocentowaniu 1,75 proc. rocznie ponad stawkę libor (sa to notowania pożyczek krótkoterminowych na rynku londyńskim). Do okresu refinansowania wliczony jest 4-letni okres karencji. Banki wyraziły ponadto zgodę na rozłożenie spłaty pozostałych 5 proc. na 1982 rok.

Celem operacji refinansowania jest przywrócenie atmosfery zaufania pomiędzy Polską a jej zagranicznymi wierzycielami. Porozumie-

nie osiągnięte w Wiedniu jest w ocenie obu stron poważnym krokiem w tym kierunku.

Szczegóły umowy o refinansowaniu są obecnie finalizowane. Podpisanie umowy oczekiwane jest w niedalekiej przyszłości.

Tyle oficjalnie komunikat napisany ze zrealizowanych względów jezykiem finansistów. W praktyce ustalenia wiedeńskie oznaczają odłożenie 95 proc. przypadających na rok bieżący spłat kredytów na okres siedmiu lat. Zamiast spłacać je w okresie od 26 marca do 31 grudnia br. Polska zapłaci pierwszą ratę w roku 1986, a zakończy spłacenie w roku 1993. Nie nastąpiła przy tym zasadnicza zmiana dotychczasowego poziomu oprocentowania długu. Warto podkreślić, że moc prawną powyższe ustalenia będą miały po podpisaniu umowy, co ma nastąpić w niedalekiej przyszłości. (PAP)

Z obrad Sejmowej Komisji Przenysłu Lekkiego

Sprawa obuwia

Sejmowa Komisja Przemysłu Lekkiego zebrała się 1 bm. na posiedzeniu poświęconym problemom jakości i nowoczesności wyrobów przemysłu skózanego. Dominujące w tej branży obuwie zalicza się obecnie na naszym rynku do dóbr raczej rzadkich. A więc jeśli chodzi o buty, poprzedza kilkunastoprocentowe wystawienie w kolekcjach, mało kto reklamuje ich jakość, wymienia nieodpowiednie egzemplarze czy żąda zwrotu pieniędzy. Niemniej kwestia jakości zawsze nieważniejsza w naszym przemysle skórzanym, teraz staje się szczególnie istotna z jednej strony, bowiem załadunek nam powinien na produkcji wyrobów dobrych, trwałych, o fasonach uniwersalnych itp. a z drugiej — staje się to trudniejsze niż kiedyś, bowiem zaowocować może nie ma części do maszyn, stosuje się różne zamiłowania.

Tegoroczny plan — po korekcie — zakłada produkcję 88,4 mln par obuwia, co oznacza niedobór szacowany na ok. 16 mln par. Nie wiadomo jednak, jak przebiegać będzie realizacja tych zadań w ostatnich miesiącach roku. Nie zapowiada się na ich pełne wykonanie i tak np. obuwie dla dzieci, które miało być asortymentem najpewniejszym, też chyba nie będzie wykonane zgodnie z planem. W pierwszym półroczu dostarczono 8 mln par, w drugim — może będzie 8 mln, a przewidziano 17,2 mln par. Miały one służyć dla 5,5 mln dzieci do lat 15. Postawie zwracali uwagę, że mimo tak trudnej sytuacji z zaopatrzeniem w obuwie, najmłodszych niektóre fa-

brzyli zmieniają profil produkcyjny i zamiast butów dla dzieci — robią buty damskie. Jest to wynik zmian w systemie gospodarowania przedsiębiorstw, które opierają się na zasadach tzw. małej reformy gospodarczej, nie mogą korzystać z dotacji niezbędnych przy produkcji butów dziecięcych i zmieniają asortyment.

W dyskusji padło wiele gorzkich uwag pod adresem zjednoczenia przem. skózanego i resortu W. materiałów NIK znalazły się bowiem szkockie dane i tak np. podano, że w I kwartale br. przychody klasyfikowane obuwia do grupy „poza wyrobami” w ponad 70 proc. były wady wykonania, a tylko reszta stanowiły wady materiałowe. Głównym powodem tego stanu rzeczy jest zbyt liberalna klasyfikacja obuwia przez zakładowe komórki jakości. Aspekt do szeregu krytycznych wypowiedzi dały informacje o tym, że średnie ceny obuwia w naszym kraju kształtują się znacznie niżej od cen placowych za obuwie importowane, nie mówiąc o krajowym i o wiele częściej niż krajowe reklamowane (PAP)

„Solidarność” zawiadamia

NSZZ „Solidarność” Sekcja Za wodowa Niewol WSS „Spotem” za wiadoma, że walcie zebrane odbędzie się dnia 17. 10. 81 r. o godz. 14.00 w sali zarządu WSS „Spotem” Łódź. Piotrkowska 155 a nie jak po dano w komunikacie nr 6 wydanym przez oddziały WSS.

Zastępcy dyrektora PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Łodzi

TOW.

JANUSZOWI KRÓLOWI

wyrazu najszerszego współzucia z powodu tragicznej śmierci

SYNA — ANDRZEJA

składa:

ŁÓDZKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” oraz ODDZIAŁ ŁÓDZKI STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH

Druga tura I Zjazdu NSZZ „Solidarność”

(Dokończenie ze str. 1)

należy przystąpić do rozwiązywania tego problemu: stopniowo, czy radykalnie? Był to główny przedmiot kontrowersji w dyskusji nad proponowanymi kierunkami polityki gospodarczej.

Za stopniowym przywracaniem równowagi rynkowej, przeciwko wysokiej jednorazowej podwyżce cen opowiadał się m. in. Ryszard Bugaj (Wazowskie). Zwolennicy tej drogi proponują w okresie przejściowym zachowanie cen kartek na niektóre towary. Regulacja cen musi być poprzedzona referendum związkowym. Podwyżki trzeba ograniczyć do niezbędnego minimum i w całości, lub prawie w pełni zrekompensować. Proponuje się, by związek opowiedział się za generalną zasadą przyznawania rekompensat do plac w równej wysokości, z uwagi na konieczność ochrony motywacyjnej funkcji plac. Konieczne są też natychmiastowe rekompensaty wszystkich świadczeń społecznych.

Rządowa koncepcja zaprezentowała w imieniu swego zespołu Grzegorz Palka (Ziemia Łódzka). Według pierwszego, bardzo ostrego, należałoby zamrozić nawiś inflacyjnej: wymienić pieniądze do wysokości średniej płacy, a pozostałe kwoty zamrozić w PKO na 5 lat. Równocześnie ceny żywności należy podnieść do poziomu kosztów produkcji, a rekompensatę ograniczyć tylko do tych osób, których dochody spadną poniżej tzw. minimum kryzysowego. Inny, łagodniejszy wariant przewiduje wypłacenie ludności pełnej rekompensaty, którą pokryłaby obecna dotacja budżetowa do żywności objęcie gospodarczą artykułów podstawowych i stopniowe jej ograniczenie wraz ze zbliżaniem się cen kartkowych do wolnorynkowych. Punktem wyjścia do tych propozycji, zwłaszcza wariantu radykalnego — stwierdził G. Palka — jest przesądzenie, że byt narodu jest zagrożony i jeżeli powstrzymanie na dotychczasowych ścieżkach, w ciągu kilku tygodni, problem żywności może spowodować całkowitą zmianę sytuacji w kraju. Trzeba jednak zagwarantować społeczeństwu, że jego wyzwalenie nie pójdzie na marne. Stąd postulat objęcia gospodarki społeczna kontrolą.

Zwolnić do równocześnie na zwiększenie produkcji. Wskazywał na obywateli, którzy nie chcą być objęci ograniczeniem energii społecznej, która się dziś marnuje w jadowym procesie.

Zahamowanie spadku produkcji uznano w projekcie programu za sprawę podstawową z punktu widzenia obrony poziomu życia ludzi pracy. Proponuje się, by związek zwrócił uwagę na konieczność podniesienia minimum nakładów inwestycyjnych i skierowanie zasobów dożywian materiałów do przetworzenia w istniejących zakładach. Trzeba zapewnić wszelkie preferencje w sprawie wydobycia węgla, przede wszystkim drogą pełnego zaopatrzenia technicznego kopali, przyśpieszonego zapotrzebowania rejonów górniczych w żywności i środki higieny ustanowienia zachęty do oszczędzania węgla. Związek zdaje sobie sprawę z konieczności unieruchomienia w najbliższych miesiącach szeregu zakładów. Powinno o tym decydować kryteria efektywności ekonomicznej. Projekt uchwały programowej zakłada powstrzymanie się w 1982 r. od zadanego wprowadzenia zwiększonej liczby wolnych sobót. Te propozycje niektórzy dyskutanci uznali za kontrowersyjną.

Pod dyskusję poddano też program tzw. konwersji gospodarki jansowanej m. in. przez doc. Stefana Kurowskiego. Chodzi tu o generalnie rzecz biorąc o przerzucenie bezpośredniego do produkcji przemysłowej potencjału zwolnionego z inwestycji, o przesunięciu czynników produkcji z rolnictwa do przetworzenia do indywidualnego, a także o przesunięciu nieczynnych środków produkcji z sektora państwowego do pozarządowego sektora prywatnego. Elementem tego programu jest odroczenie naszych płatności oraz — jak wskazują autorzy — wprowadzenie Polskę do Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Niezależnie od mniej lub bardziej trafnych koncepcji wychodzenia z kryzysu i uzdrowienia gospodarki, miliony członków związku, całe społeczeństwo oczekuje od „Solidarności” odpowiedzi na pytanie, jak wyobraża sobie przetrwanie nadchodzącej zimy. W projekcie uchwały związek domaga się by władze zapewniły ograniczenie mieszkań, dostawę węgla

do miast i wsi nawet kosztem zamknięcia kilku hut. Ze swej strony związek zamierza ogłosić stan gotowości ludzi dobrej woli. M. in. związkiem komisje kontrolujące gospodarkę żywnością mają się zająć również sprawami ciepłej odzieży itp. Samorządy pracowniczni powinni dopilnować przeznaczenia dóbr konsumpcyjnych wyprodukowanych dodatkowo. Proponuje się zorganizowanie na szczeblu regionalnym, terenowym i zakładowym związkowego lub społecznego pogotowia pomocy zimowej którego zadaniem będzie np. zaopatrzenie w żywność i opał ludzi najbardziej bezbronnych wobec zimy i kryzysu, a także pomoc w organizacji niezbędnych przewozów do szkół, lekarzy itp.

W dyskusji zgłoszono sporo dotychczasowych propozycji. Wiele jednak wypowiedzi dotyczyło spraw dość odległych od głównego tematu debaty. W niektórych głosach dała o sobie znać niekonsekwencja, polegająca na ambicjach generalnych celów reformy i przedsięwzięciu anty-kryzysowym, przy równoczesnym odrzucaniu niekorzystnych skutków, jakie będzie musiała ponieść społeczeństwo w okresie wychodzenia z kryzysu.

W wielu głosach zastanawiano się nad możliwościami uruchomienia czynników, które pobudziłyby produkcję, a zwłaszcza inicjatywy ludzi i przedsiębiorców.

Rzeczniczkę zasady konkurencyjności, np. w różnych dziedzinach życia, w działalności gospodarczej, w obsadzeniu stanowisk, był Antoni Leskiewicz (Dolny Śląsk).

W projekcie programu związku cały rozdział poświęcono problemom polityki społecznej. Za sprawę szcze gólnie pilną uznano likwidację obszarów niedostatku i ubóstwa. Postuluje się ujednolicenie zasiłków rodzinnych, wydłużenie urlopu macierzyńskiego, rozbudowę sieci przedszkoli i żłobków.

Większość delegatów komentują-

cych tę część projektu programu wskazywała na konieczność uzupełnienia o istotne nierzeczywistości. Ważnym tematem przewijającym się w dyskusji były sprawy edukacji, kultury narodowej i nauki. W projekcie programu zapowiada się m. in., iż związek postuluje będzie opracowanie odpowiednich ustaw o edukacji narodowej, szkolnictwie wyższym, o nauce, o Polskiej Akademii Nauk i o prasie. Dążył się będzie do uzyskania odpowiednich nakładów na rozwój kultury i oświaty. Szczególnie ważną sprawą jest powstrzymanie upadku kulturalnego niektórych środowisk, szczególnie wsi polskiej. Związek konsekwentnie dążył będzie do upieczenia kultury i oświaty.

Podczas czwartkowych obrad delegacja pracowników Urzędu Morskiego w Gdyni złożyła na ręce Prezydium zjazdu raport o stanie zaniedbania środowiska morskiego, w którym przedstawia katastrofalny stan obecnego zaniedbania Morza Bałtyckiego, jak i sposoby oraz środki przeciwdziałania temu postępującemu zjawisku.

Nigdy dotychczas w hali „Olivia” nie dopisywała taka frekwencja, jak na czwartkowej sesji wieczornej zjazdu, na której została zapoczątkowana kampania wyborcza. Delegaci wyrazili w głosowaniu zgodę na obecność na sali dziennikarzy i fotoreporterów licząc zgromadzonych na tym osobliwym widowisku w polskim życiu publicznym. Po wylosowaniu kolejności zabierania głosów kandydaci na przewodniczącego związku prezentowali w 10-minutowych wystąpieniach swoje poglądy i programy.

Marian Jurczyk powiedział, że działacze związku nie wol-

no oderwać się od ludzi pracy, że jest za świadomą dyscypliną związkową, nie za dyktaturą. Przewodniczący Komisji Krajowej — jak określił — nie ma prawa jednoosobowo podejmować żadnej ważnej decyzji. Nie ma tego prawa również mała grupa. Wszystkie ważne sprawy muszą być przekazywane do konsultacji w zakładach. Wypowiedział się w ostrych słowach za kontynuacją kursu twardego, zdecydowanego, nieustępliwego. Jego zdaniem: kompromisu nie ma. Zadeklarował się jako zwolennik samorządu pracowniczego i terytorialnego oraz wolnych wyborów do Sejmu.

Z kolei zdaniem Andrzeja Gwiazdy kraj wchodzi w coraz cięższy kryzys, a wyjście z niego stało się z każdym dniem trudniejsze. Związek spotyka się z coraz energiczniejszą kontrakcją władz. Nie reagowaliśmy należycie — jak stwierdził — na drobne zaczepki, nie przeciwstawialiśmy się im i teraz staliśmy w obliczu zasadniczego konfliktu. Ustępstwami go nie unikniemy, a przybliżymy. Z tą władzą można jednak zawrzeć kompromis, ale na poziomie znacznie wyższym niż obecnie. Czy puścić półki to konieczność? Odpowiedź — powiedział — wymaga pełnej informacji o stanie gospodarki, a to można osiągnąć tylko przez jej kontrolę.

Lech Wałęsa zapowiedział, że będzie się starał utrzymać związek taki jak teraz, mimo wielu różnych tendencji. Nie godzą się — stwierdził — budować systemu totalitarnego obalając rząd i Sejm; na dziś mamy trzy niezależne struktury: samorząd pracowniczy, nasz związek i administrację partyjnopanstwową. „Wykołowanie” — jak określił — jednej z nich osłabi demokrację. Wskazał, że trzeba szukać dróg prostych, robotniczych, że wspólnie znajdziemy wyjście. Nie wierzymy jednak zbyt nio w naszą siłę i fenomenalną mądrość.

Siedemnastce lat walki przeciwko tej władzy przywiodło mnie tutaj — takim stwierdzeniem rozpoczął swoją prezentację Jan Rulowski. Mówił o stosunkach międzynarodowych w kontekście Aktu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Przedstawił swój pogląd na niektóre aspekty współpracy polsko-radzieckiej. Problemy związkowe — podkreślił — należy traktować w szerszym kontekście. Nikt nie może — jego zdaniem — zabronić wypowiedziania się związkowi o polityce zagranicznej, ponieważ niesie ona konsekwencje gospodarcze. Trzeba wykształcić nowe stosunki międzyzwiązkowe, przeciwdziałając wszelkiej patologii społecznej i w stosunkach pracy.

Następnie kandydaci na przewodniczącego odpowiedzieli na pytania delegatów. Dodatkowe pół godziny zjazd przeznaczył na zadawanie sobie pytań przez samych konkurentów. Sesja przeciągnęła się do późnych godzin nocnych. (PAP)

Współpraca gospodarcza Polski i Francji

W czwartek w Paryżu zakończyła obrady VIII sesji Polsko-Francuskiej Międzynarodowej Komisji Współpracy Gospodarczej. Jej pracami kierowali wicepremier Janusz Obodowski i francuski minister stanu, minister handlu zagranicznym, Michel Jobert.

W toku sesji prowadzono analizę stosunków gospodarczych w okresie ostatnich 15 miesięcy. Od dłuższego czasu bilans polsko-francuskiej wymiany handlowej charakteryzują ostry deficyt po naszej

stronie w wysokości około 1,8 mld franków rocznie.

Dłatego obie strony koncentrowały się na analizie takich form współpracy, które mogłyby się „odkryć”, mimo kryzysu w Polsce. Chodziło zwłaszcza o zwiększenie polskiego eksportu w tych dziedzinach, gdzie możliwości te istnieją. Stronę francuską wysłuchał tu m. in. wicepremier, zapowiadając udzielenie doświadczeń na ten temat. W tym celu, dołączając do delegacji, dołączono specjalnych ekspertów, zwiększenie zamówień na stęki i zabawy usług wszelkiego rodzaju.

Oceniając wizytę we Francji na płaszczyźnie finansowo-gospodarczej wicepremier Obodowski powiedział m. in., że udało się wywnioskować, że w tym czasie, w którym oczekujemy przyznania kredytu na rok 1982, Oświadczenie też pełne porozumienia co do podstaw zbroń, które nas interesowały.

Zatopione konserwy

Jeszcze jeden przykład karygodnego marnotrawstwa odnotowano w woj. wabrzyńskim. Przed kilkakoma dniami między Rogoźną a Borowem w tym województwie w zalany wodą kamieniołomie ćwiczący tu pletwonurkowie natknęli się na głębokości ok. 17 metrów na znaczne ilości konserw rybnych. Było ich 800 sztuk tj. ok. 3 ton. Dotąd nie udało się ustalić sprawców tego marnotrawstwa. (PAP)

Ciśnienie i uroda

Zespół psychologów z Uniwersytetu Jana Hopkinsa w Nowym Jorku doszedł do przekonania, że ciśnienie krwi ma bezpośredni związek

z atrakcyjnym wyglądem i, przynajmniej, jeśli chodzi o dziewczęta i młode kobiety. Wnioski oparto na badaniach 238 kobiet i 363 mężczyzn w wieku od 14 do 76 lat. Okazało się, że studentki i uczeni, ce, których stopień atrakcyjności określono na ponad 50 proc., miały niższe ciśnienie krwi, niż dziewczęta, plasujące się poniżej wspomnianego progu 50 proc. Ciśnienie, wywołane przez przekonanie o braku własnej atrakcyjności, sa szczególnie dotkliwie odczuwane przez nastolatki. Podobnego zjawiska nie zaobserwowano wśród chłopców i wśród ludzi dorosłych. Wyniki badań opublikował na dziesiętnym numer magazynu „Psychology Today”

Oświadczenie Komisji d/s Żywności

1 bm. Komisja d.s. Żywności przy KKP NSZZ „Solidarność” przekazała PAP w Bydgoszczy oświadczenie, adresowane do Sejmu PRL, w którym po raz kolejny krytycznie ustosunkowuje się do obecnej polityki cen: powołując się na korespondencję z ministrem Zdzisławem Krasńskim, Komisja domaga się ostatecznego projektu kompleksowej podwyżki cen.

„Solidarność” zwraca zastrzeżenia do podejmowanych w niektórych zakładach pracy konsultacji projektów podwyżek cen, stwierdzając, że nie jest to jeszcze dokument zamknięty, zaakceptowany przez Komisję d.s. Reformy Gospodarczej. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

♦ Godz. 3.40. Kierowca „Poloneza” LDL 7356 na skrzyżowaniu ulic Zielona — Wiekowickiej, najechał na wiate przystanku autobusowego, rozbił się i zginął. Straty ponad 10 tys. zł.

♦ Godz. 7.55. Na al. Włókna przy 204 kierowca „Siatra” uderzył w tył „Trabantu”, a ten następnie w „Flata” w karabinie obrazem gołębica nawiązująca Alina Ch., która odwieziono do szpitala.

♦ Godz. 8.20. Z ranami głowy przebieżyła w szpitalu „Wiktora” R. lat 74, który na ul. Nowotki 192 wpadł na przed „Flata”.

♦ Godz. 11.20. Trzy samochody uderzyły w siebie na ulicy Piotrkowskiej 192. Jadący „malu-

chem” Stanisław O. nieprawidłowo wjechał się do ruchu, zderzył się z „Flatem”, a ten z kolei z „Wartburgiem”. Łączna suma strat około 10 tys. zł.

♦ Godz. 15.50. Czteropiętny Grze. 4027 B. na ul. Wodnej wybiegł z 22a stojącego samochodu i wpadł pod nadjeżdżającego „Zukę”. Chłopiec z obrażeniami ogólnymi przewieziony został do szpitala.

♦ Godz. 18.20. Na ul. Różnej 39 Włodzimierz M. lat 15 wyszedł z 22a autobusu na przystanku i wpadł na przed „Flata”. Moment nieuwagi kosztował chłopca złamanie nozi i ręk.

IV Plenum CK SD

(Dokończenie ze str. 1)

pracowniczym było przejawem umacniania suwerenności najwyższego organu przedstawicielskiego.

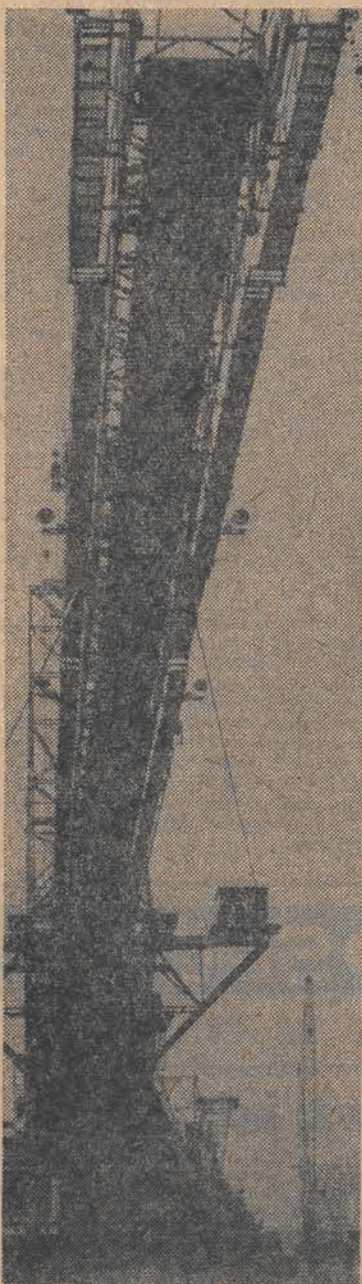
CK SD — jak głosi uchwała — negatywnie ocenia politykę niektórych środków masowego przekazu. Uważa, że prezentowany w nich jednostronny kierunek hamuje proces porozumienia władzy ze społeczeństwem. W uchwale wyrażone jest stanowisko, że środki

masowego przekazu powinny służyć całemu społeczeństwu. Dlatego powinny prezentować opinie wszystkich partii politycznych i organizacji społecznych, działających w oparciu o Konstytucję PRL. CK SD uważa, że obiektywizm, rzetelność i rzetelność w przekazywaniu informacji — zarówno w polskich, jak i zagranicznych środkach masowego przekazu — jest jednym z czynników mających wpływ na zachowanie spokoju społecznego w kraju. Ma to również dużą rolę w kształtowaniu wzajemnych relacji między narodami państw socjalistycznych.

Uznając wpływ NSZZ „Solidarność” na ostateczny wynik procesu wyborczego, CK wyraża nadzieję, że i Zjazd tego związku stworzy doskonałe warunki do zgody narodowej, o której zależy powodzenie i urzeczywistnianie demokracji w socjalistycznym państwie polskim. (PAP)

Redaktor depeszyowy — Henryk Chudziński

Redaktor techniczny — Ryszard Perczak



Nie chodzi o pierwszy dym... No, że pan przyjechał, widział, że moment historyczny... Kiedyś, jak tylko zadymilo, w prasie i radiu mówili, że już działa. Jak pan chce, pogadamy w hotelu.

Nie wiedziałem jeszcze co myślą o nim szefowie. Później dopiero słyszałem: „Najwyższej klasy fachowiec od turbin parowych”. Nie, nie mam na myśli tego zakładu, ale w ogóle, „w energetyce”. — Dwadzieścia lat pracy w zawodzie. Goślawice, Adamów, Patnów, Kozienice, Ruciszewo, Orenburski. Pewnie, zdecydowane ruchy fachowca. Czułem, że z mistrzem JERZYM GUZIŃSKIM warto pogadać o Bełchatowie.

W hotelowym klubie sami mężczyźni. — Pani szefowa, dwie kawy! Patrz kochany, my się tu znamy, jak żywe konie. Z niektórymi stale spotykamy się w różnych elektrowniach. Taka wędrowną grupą. Często z nich, to ruchowcy — ci od eksploatacji elektrowni. Ja robię w remontach turbin. Główne zadanie — czuwać nad sprawnością urządzeń w ruchu. Teraz z zespołem bierzemy udział w rozruchu pierwszego bloku. W przegladzie urządzeń, których prace będziemy później nadzorować. Przedtem był montaż. Razem z budowlancami, tymi od wykonawcy. Oni zbudują i odchodzą. My dajemy ducha, dopieszczamy, jakiś czas zostajemy...

Przyjechałem tu wiosną 1980 roku. Wróciłem akurat z gazociągu z Maszewki. Krótka rozmowa z dawnym kierownikiem z Kozienic. Był tutaj wcześniej. — Przyjeżdżał do Bełchatowa! Zostałem. Sprawa czysta. Zaczynał się montaż pierwszego turbozespołu. Był już pierwszy komin — 300 metrów wysokości. Budowa robiła olbrzymie wrażenie. Tamte elektrownie były mniejsze. Tu sam budynek będzie miał 700 metrów długości. Kozienice mają 2.600 megawatów — Bełchatów w przyszłości 4.320. To trochę załapnowało. Dobry energetyk, jak dobry aktor, musi iść z myślą o postępie. Taka chęć poznania nowych urządzeń. Pod względem technicznym mamy dobrą, średnią klasę europejską. Licencyjne turbiny nowoczesne pompy zasilające. Aż chce się robić! Kiedy wróciłem z Maszewki, w mojej poprzedniej elektrowni wszystko było w ruchu, w swoich ramach, trybach. Tu prace mogłem sobie zorganizować od nowa. Wzwyż się!

Mieszkanie obiecali na samym początku. Nie wyszło. Coś pokreślił. W Kozienicach mam żonę i pięcioro dzieci. Traci się zaufanie do ludzi, którzy obiecali.

O tych sprawach Guziński mówi niechętnie. Po co rozstrząsać? Nie tylko temu

nie wyszło. Spośród ponad dwutysięcznej załogi elektrowni — tych, którzy po odejściu budowlanców zostaną — na mieszkanie czeka około 700 osób. To z wnioskami, ci najbardziej potrzebujący. Potencjalnych chętnych jest więcej. W hotelach i prywatnych kwaterach mieszka ponad 1000 osób. Później potrzeby będą jeszcze większe. Po zakończeniu budowy w elektrowni pracować będzie 4 tys. ludzi. Według wstępnych obliczeń, brakuje 800—1000 mieszkań. Często braków zamierza się pokryć z zasobów spółdzielni mieszkaniowej. Do ubiegłego roku miała ona dać załozce 1150 mieszkań. Do tej pory nie dała ani jednego.

W tym hotelu mieszkam od początku. Warunki są dobre. Dwuosobowe pokoje, radio, kuchenka, lodówka. Czysto jest. Wymianę pościeli raz w tygodniu wywalczyliśmy. Były też kwiatki... Przy takich budowach we wszystkich hotelach przeważnie jest dobrze — musi. To

wy... — kochany — Na budowie jest różny element. Kiedyś w knajpie nożem kogoś zgnęł. Ja osobiście za bardzo się nie nudzę, czytam, mam mały telewizor... Wczoraj planuję ludziom robotę. Teraz mają w mieszkaniu wyświetlać „Człowieka z żelaza”. Już się zapisałem.

Mówiłem — nie idzie o efekt, o pierwszy dym z kominu. Ważne jest rzetelne oddanie. W tej chwili przygotowujemy się do dmuchania, czyszczenia zespołu. To już zaawansowana faza rozruchu. Myślę, że pod koniec listopada będziemy synchronizować zespół z systemem krajowym. Może trochę wcześniej? Mówi się, że na przełomie października i listopada. Kiedy tu przyjechałem, mówiono, że ruszymy do końca tamtego roku. Różni przyjeżdżali, mówili — Szydłak, Kopeć, Grabski... Nie, na tych spotkaniach nie byłam Góra partyjna chodziła. My robotnicy wiedzieliśmy, że to nie wyjdzie. Uruchomienie pierwszego

rozdziału, w innym mieście duże mieszkanie... Widzisz, siedzisz gdzieś pięć lat i znów coś cagnie. Człowiek sprząda się na kolejnych budowach. Patrzy w Tv, pokazuje Patnów. Myślisz — tu pracowałem, zostawiłem cząstkę swojej wartości. To nie tylko robota. Energetyka to służba. Młodym wszczepia się te wartości. Szacunek dla pracy, ludzi. Trzeba rosnąć razem z budową, żeby odczuć te prawdy. Ale mijają lata, i czujesz że coś się skończyło — okres nasyconia. Chcesz zostać na stałe. Po to tu przyjechałem i w takim momencie, tu właśnie zapał mnie kryzys.

Kolejny dzień. Znowu na budowie. Z trudem, w hali turbozespołów na poziomie 12 metrów znajduje wczorajsze goznozmówce. Dziś, skoro już trochę wiem, może pokazać mi elektrownię.

Kolos. Zastawienie zbiorcze kosztów budowy według cen z 1978 roku — 53 miliardy złotych. Po uruchomieniu ma dawać tyle energii, ile wszystkie polskie elektrownie pracujące na węglu brunatnym razem wzięte. Miałoby być własną 1985 roku — kiedy będzie? W dyskusji mówią: „Następny blok w przyszłym roku, od 1993 po dwa rocznie”. Jak dobrze pójdzie: dostawami, mocami, środkami, decyzjami, weselem, możliwości... Życie bywa jednak przewrotne. Do dziś obowiązuje uchwała z 1975 roku, która nie przewidywała do wiadomości rocznego poślizgu, nie precyzuje realnych terminów.

Guziński z dumą pokazuje mi elementy urządzeń. Widać, że czuje się tu u siebie. Przypomina mi się, że w zaskafacie spędził wiele czasu. Myślał, poprawiał, ulepszał... Tak już jest — fachowiec-racjonalizator. W Kozienicach wygrał nawet elekcje pomysłowy. Dwadzieścia tysięcy przyniósł żonę na święta. Teraz chce podsumować. Pomotać nie mówię nie umię. Zresztą — lepiej po prostu.

— Widzisz kochany... Te meowaty... żeby ta inwestycja była pierwszym krokiem wychodzenia z kryzysu...

Z dyrektorem naczelnym elektrowni — Tadeuszem Kółcem rozmawialiśmy niedługo. Było o uwarunkowaniach ogólnokrajowych, terminach, trudnościach. Znamienna była dyrektorska konkluzja. — To, że elektrownia wchodzi tylko z rocznym opóźnieniem to zasługa ludzi, którzy z pasją do tego podeszli. Uruchomienie pierwszego bloku będzie potwierdzeniem słuszności włożonego wysiłku.

KRZYSZTOF SPYCHALSKI
Fot. A. Wach

ROSNAĆ RAZEM Z BUDOWĄ

pierwsza przystań przybyłych. Jest tendencja, żeby ludzi ścigać, dobry hotel — hak dla nowych. Sprawa czysta.

Ludzie się niecierpliwią, chodzą do dyrektora, odchodzą. To kwestia przydziału mieszkań — terminów, których dyrekcja nie dotrzymuje. Kto wyrobi czekać bez rodziny na mieszkania 2, 3, 4... lata. Tu przecież jest samo dno zaopatrzeniowe. Na początku — tak, kochany — wszystko było po szwie. Na Bełchatów dawali. Do domu się nawet wozili. Teraz w niedzielę chleb z Kozienic przywożą. Brakuje przykładowej stołówki, porządnie piekarni, przychodni z prawdziwego zdarzenia, szpitala, miejsc w żłobkach, przedszkolach, punktów usługowych... Dla samotnych najważniejsza jest sprawa wyżywienia. W barze zabrali kartki na mięso, że niby na to obłąd. Odkąd wywieśli ani razu mięsa nie widziałem. Nie wiem co będzie, jak skończy się pomidory. Postulowaliśmy, żeby w tym klubie kiosk spożywczy zrobili. Nie dało rady. Chleba tu nie ma, a babki za 100 zł przeciętne nie kupię. Hotele wykonawców mają kiosk, ale stamtąd nas wyprasa.

W klubie nie ma. Jest martwy. Nie ma żadnej planowanej rozrywki. Czasem jest wino. To wszystko. Zaba-

bloku łączy się z całą elektrownią. Ujęcia wody, galerii nawigacji, wielu rzeczy nie było widać.

Budowa tyle lat się cagnie i nie jeszcze krajowi nie dała. Od zarania obciążała z funduszy. Decyzję o budowie podjęto w czasie światowego kryzysu energetycznego. Razem z polskim kryzysem ją rozpoczęto. W Kozienicach z fala, był błysk, a tu pokład głęboki, import, brak czegoś... Na następne bloki armatury brakuje. Narobili z Zachodem kontraktów, a teraz forsy nie mają.

Po sierpniu budowa gorzej jeszcze przyhamowała. Dezorganizuje się czas pracy. Ludzie robią i myśla gdzie by tu masło kupić. Kioski są na budowie, kiedyś poszedł jeden z brzydą, wszystkim kupił. Dziś już babka pojedynczo sprzedaje. No to wszyscy stoja w kolejkach. Albo, żeby na zupę regeneracyjną 2-3 godziny czekać...?

Budowę trzeba czuć. Musi być duch, nerw, tempo. To ludzi i robotę trzyma. Tak było w Kozienicach. Dyrektor na budowę przychodził — „Co, jedzenia nie ma? Masz tysiąc złotych — przywieź”. Kierownik już łechał. Czuł było dyrektora. Był blisko.

Czy warto było przyjeżdżać? Rodzina

O LUDZKĄSKALE...

Wśród dobiegających do końca trzydzielnego międzynarodowego sympozjum zorganizowanego przez Instytut Architektury i Urbanistyki PE pt. „Architektura miast przemysłowych drugiej połowy XIX wieku, jej historyczne i współczesne problemy”. Przez trzy bardzo pracowite dni (referatów nadesłano sporo, i to z całego świata) dyskutowano, porównywano, chwalaono, ganiano i zastanawiano się nad całym kompleksem problemów składających się na to, co rozumiemy jako ochronę zabytków. W tym wypadku chodziło o ochronę architektury przemysłowej, w ostatnich latach dopiero nobilitowanej i podniesionej do rangi zabytków.

— Tak się składa, że na zabytki architektury przemysłowej — a mamy na myśli czynne jeszcze obiekty fabryczne — patrzy się w tych fabrykach z bardzo mieszanymi uczuciami, czemu się zresztą nie można dziwić, skoro aby wymienić belkę trzeba się ubiegać o zgodę konserwatora zabytków. Jak to wygląda na świecie?

Było to pierwsze pytanie, które padło na zorganizowanej w ostatnim dniu obrad sympozjum konferencji prasowej. Prowadził ją prof. dr hab. ZYGMUNT SWIECHOWSKI — organizator sympozjum. Uczestniczyli w niej m. in. prof. prof.: THOMAS A. MARKUS z Glasgow (W. Brytania), HELMUT KANIS z Moguncji (RFN), VLADIMIR SLEPETA z Pragi (CSRS), WITOLD KRASOWSKI z Poznania i JERZY STANKIEWICZ z Gdańska.

Prof. MARKUS: — W Anglii mamy obiekty pod ochroną państwa, zarejestrowane jako zabytki i tam oczywiście niczego bez zgody konserwatora nie można tknąć, ale jest też i druga grupa zabytków. Znajdują się one w rękach prywatnych i z tymi różnie bywa.

Prof. KANIS: — U nas jest podobnie jak w Anglii, ale niezwykle duża rolę odgrywa opinia społeczeństwa. Swego czasu w Moguncji zamierzano wyburzyć stary kompleks fabryczny. Na skutek alarmu prasy został on zarejestrowany jako zabytek i ocalony oraz użytkowany na warsztaty rzemieślnicze.

Prof. MARKUS: — Na tej samej zasadzie ocali-

liśmy zespół młynów z końca XVIII wieku. Znaleźliśmy odpowiednich użytkowników — rzemieślników, osoby prywatne, które zechciały tam zamieszkać.

— Bardzo się cieszymy, bo z tego co panowie mówią wynika, że nie holdujemy zasadzie, iż zabytek powinien trwać w swoim pierwotnym kształcie, ale należy go dostosowywać do nowych funkcji, słowem — nie kłócić przed odnowionym a nie wykorzystywanym praktycznie zabytkiem i nie można go podziwiać.

Prof. SWIECHOWSKI: — Oczywiście, że nie kłócić przed zabytkami. Jeśli mamy trzydzieści tysięcy zabytków — czy to znaczy że mamy mieć trzydzieści tysięcy muzeów?...

— Prosimy o męską odpowiedź, a nie kurtuazyjne komplementy na temat, jak znajdujcie panowie nasze łódzkie zabytki.

Prof. KANIS: — Pokutuje opinia, że Łódź jest miastem brzydkim, a tymczasem znalazłem w niej bardzo piękne fragmenty. Mówię to bez fałszywych komplementów. Widziałem wasze zabytki — znalazłem je raczej w dobrym stanie. Oczywiście, skoro nalegacie, mogę powiedzieć, że pokry-

wająca tu i ówdzie jakiś detal rdza, wykruszający się tynk, wyszczerbiony bruk nie pomagają zabytkowi, ale te zabytki są i to jest właśnie najważniejsze. Architekt patrzy zresztą inaczej na te sprawy i potrafi ocenić co można zrobić, by zabytek odżył. A u was chodzi naprawdę o drobiazgi dezeradujące infrastrukturę. Mnie na przykład nie bola rozklekotane tramwaje, ale bardzo nierówny bruk, który do tego rozklekotania doprowadził.

Prof. STANKIEWICZ: — A może byśmy powiedzieli o tym, że zorganizowana pod kierownictwem prof. Swiechowskiego konferencja na taką skalę, w tak trudnych warunkach naprawdę się udała? Organizatorzy dali nam okazję wejrzeć w sprawę niezmiernie interesującą, a mianowicie w korzenie klasy robotniczej od strony przestrzennej środowiska kształtującego początki Łodzi przemysłowej. Nie z pozycji tego, co się na ogół podoba — a więc pałaców fabrykanckich, które nabożnie przysławiają inne łódzkie wartości, nie z pozycji tego, co interesuje historię sztuki, a zatem np. przepiękny gzyms, a więc nie z pozycji nurtu myślenia dominującego u decydentów — ale z pozycji wartości kulturowych klasy robotniczej. Idąc tym śladem uda nam się uratować wiele zabytków, z tych jeszcze nie zniszczonych w Łodzi, Gdańsku, Poznaniu...



Prof. SWIECHOWSKI: — Jest dużo analogii w spojrzeniu na dziewiętnastowieczne miasta w Europie i poza nią. Łódź to nie przypadek jednostkowy. Problemy, które były tematem naszego spotkania, zostały wywołane dużo wcześniejszym rozwojem stosunku do zabytków architektury przemysłowej. Myśmy na sympozjum nie tylko teoretyzowali, mieliśmy także okazję zapoznać się z cudzymi projektami rewitalizacji i użytkowania zabytkowych dzielnic robotniczych. Pan Olav Laake ze Szwecji pokazał nam pracę dotyczącą zrewaloryzowanej dzielnicy drewnianych domków, która przez to nie zmieniała się w muzeum, mieszka w niej ta sama grupa ludności, która po zabiegach konserwatorskich poczuła się niejako wywyższona i znacznie lepiej się tam czuje.

Prof.: SLEPETA: — Jest to sprawa ludzkiej skali w architekturze, o której zapomnieliśmy i my w Czechosłowacji, i wy w Polsce; stawiamy ule i każemy w nich mieszkać wykończającym się nerwowo ludziom.

W Pradze mamy podobne problemy jak u was. Mamy także ogromne społeczne zainteresowanie architekturą dziewiętnastowieczną a także późniejszą. Dzięki stanowisku opinii społecznej nie wyburzono dworca z początku wieku w Pradze, ale olbrzymim nakładem środków w stare mury wprowadzono współczesne funkcje.

Prof. KRASOWSKI: — W czasie sympozjum nie mieliśmy powodów do kompleksów. Okazało się bowiem że w naszych badaniach i projektach wybraliśmy słuszną drogę.

— Czy na niemałe zainteresowanie naszym sympozjum wpłynęło tylko to, że jest o czym z polskimi architektami i historykami sztuki mówić, czy także ogólne zainteresowanie Polską w ostatnim czasie?

WSZYSTYCH ZAGRANICZNYCH GOŚCIE: — Przyznajemy, że oba względy zadecydowały w tym samym stopniu.

ALINA PONIATOWSKA

Wyprawa po skarby „Admirała Nakimowa”

37 maja 1905 roku odbyła się u wybrzeży Japonii jedna z „największych w historii bitwa morską. Flota japońskiego admirała Togo, składająca się z dwudziestu pancerników i krążowników, płynących w towarzystwie torpedowców, weszła w kontakt ognio-

wa z 35 okrętami liniowymi i japońskiego admirała Rozetywskiego, wspartymi 25 innymi okrętami. Z floty rosyjskiej, snieższej na pomoc obłożonemu Portowi Artura do Władywostoku dotarły tylko 2 jednostki. Admirał Togo stracił w tej bitwie 3 torpedowce. Wśród wielu okrętów

na dnie morskim spoczął również ciężki krążownik „Admirał Nakimow” o wyporności 7.776 ton i długości 106 metrów, na pokładzie którego przewożony był ska... wojenny floty rosyjskiej w złocie, platynie, srebrze i drewnie kamieniach. Którego wartość szacuje się na ponad 4 mld dolarów.

Od tamtych czasów zanotowano dwie poważne próby wydoby-

również przeprowadzila wstępne badania wraku, ale nie odważyła się na ryzyko zaangażowania swoich ludzi i środków w tak niebezpieczne przedsięwzięcie. „Admirał Nakimow” ratował z komorami pełnymi amunicji. Odstąpienie otworów w grubym pancerniku przy pomocy materiałów wybuchowych groziło w każdej chwili zamienieniem wraku w wulkan podwodny, którego wybuch zmieściłby wszystko i wszystkich w promieniu kilkuset metrów.

W 1976 roku R. Sasagawa, pra-

zew japońskiego Stowarzyszenia Rozwoju Morskiego i — jak się mówi — szara eminencja polityczna Japonii, zdecydował się zainwestować 15 mln dolarów w olbrzymią akcję odzyskania skarbu Nakimowa, który stał się już legendarny. Wynoseżenie wypraw śledzących z całego świata. Firmy francuskie i dostarczyły największe w historii japońskich nurkowców. Ilość specjalnych gazów do oddechania i ogrzewania oraz indywidualne doładowane aparaty do nurkowania. Na specjalnych kursach szkolono personel technicz-

ny, a sześciu nurków wysłano na gruntowny trening do sławnego szkockiego Underwater Training Center.

Lato 1986 r. spędzone na dokładnej lokalizacji wraku i zakotwiczeniu prostopadła nad nim barki Ten Ho, z której spuszczały się dzwon nurkowy. Barka musiała być zakotwiczona z niewątpliwą precyzją, bo na tej głębokości nurkowie mają załedwie 10-metrową swobodę działania.

We wrześniu 86. roku prace rozpoczęły estery ekipy nurków.

pracujące przez całą dobę bez przerwy. Pierwsze rezultaty były więcej niż obiecujące. W 10. byto 16 sztab platyny o długości 80 cm i wadze 16 kg. Szacunkowo... wartość tej zdobyczy wynosi 2,2 mln dolarów.

Po przerwie zimowej prace wydobywcze zostały wznowione w maju 1981 roku i naforawdopodobnie do początku okresu zimowego nie zostanie o-kończony żaden komunikat o ich rezultatach.

TEODOR JARZABEK

Szybki rozwój działalności Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”

Dwa tygodnie temu, jak już informowaliśmy, powstał w Łodzi partyn Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”. Ten krótki okres wykorzystany został dla utworzenia Rady Programowej, opracowania regulaminu i innych działań organizacyjnych. Wczoraj w Domu Kultury ZPE im. J. Marchlewskiego, członkowie klubu spotkali się z dziennikarzami tygodnika „Rzeczywistość” red. IGNACYM KRASICKIM i STANISŁAWEM MAJEWSKIM.

W trakcie kilkugodzinnej dyskusji mówiono o aktualnej sytuacji politycznej w kraju i w partii. Zastanawiano się nad możliwościami realizacji linii dialogu i porozumienia. Wskazywano, iż w sytuacji tak skomplikowanej jak obecna nie wolno pozwalać sobie na uogólnienia. Jeśli dialog i porozumienie to kogo, z kim i w jakim celu. Na pewno w celu umocnienia socjalizmu i zasad demokracji ludowej. Nie wolno jednak „dogadywać się” w ludzi realizujących pod płaszczykiem działalności związkowej, swoje własne cele polityczne, sprzeczne z socjalizmem.

Wielu uczestników spotkania, także nie będących członkami klubu, wskazywało na potrzebę tworzenia w tym właśnie duchu wiezi partyjnych, kształtowania aktywnych postaw członków partii w walce z nasilającą się kampanią antysocjalistyczną i antyradykalną. Trzeba także uważnie obserwować działania aktywnych odnowicielei i obrońców socjalizmu, których w ostatnim okresie przybyło. Szczególnie wielu. Stwierdzono wiele zarzutów pod adresem środków masowego przekazu, zwłaszcza partyjnych, domagając się upowszechnienia wiedzy marksistowskiej i rzetelnej partyjnej informacji. Mówiono o potrzebie weryfikacji członków partii i jednocześnie szybkiego doprowadzenia do końca zapoczątkowanego przed IX Zjazdem partii procesu rozliczenia byłych prominentów partyjnych i państwowych, odpowiedzialnych za kryzys gospodarczy i polityczny.

Wczorajsze spotkanie z aktywnym partynym ZPE im. J. Marchlewskiego może być dobrą ilustracją celowości powstania łódzkiego, par-

tyjnego Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”. Obok „Marchlewskiego” zakładowe kluby WSP podjęły już żywą działalność w PCZ. Gwardia Ludowa i ZPW Wiosny Ludów. Kolejne kluby są w fazie organizowania się w kilkunastu dalszych, dużych zakładach przemysłowych Łodzi. Patronuje im potrzeba tworzenia silnych wiezi partyjnych, wymiany poglądów, pogłębiania wiedzy politycznej jako podstawowego oręża w toczonej się obecnie walce politycznej. (er)

Rejestracja nowego związku zawodowego

Jak informuje rzecznik prasowy Konfederacji AZZ, Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował nową organizację zawodową — Związek Zawodowy Muzyków. Związek ten jest w kontakcie z Konfederacją Autonomicznych Związków Zawodowych, która m. in. udzieliła pomocy prawnej w toku rejestracji. (PAP)

Co dalej z „Timesem”?

Wprowadzić po czterdziestoletniej przerwie „Times” pojawił się 1 bm. w kioskach brytyjskich, jednakże przyszłość jego jest nadal niepewna. W środę wieczorem przewodniczący Krajowego Związku Poligrafów (NGA) Les Dixon poinformował, że studenci drukarni zatrudnionych przy składaniu gazet odrzucili propozycję płacowe uzgodnione wstępnie między dyrekcją koncernu wydającego „Timesa” a przywódcami związku. Obecny właściciel koncernu Rupert Murdoch mówi o zamiarze zamknięcia tej najstarszej założonej w 1785 roku gazety brytyjskiej, która przynosi mu straty. Oblicza się, że w tym roku strata tej — z punktem widzenia kosztów — najdroższej z obecnych gazet — wyniesie 20 milionów funtów szterlingów.

Związkowcy prokuratury u M. Rakowskiego

W czwartek wiceprezes Rady Ministrów M. F. Rakowski przyjął kierownictwo Związku Zawodowego Pracowników Prokuratury PRL z przewodniczącym Stanisławem Iwanickim. W toku spotkania omówiono problemy ruchu związkowego w organach prokuratury, udział przedstawicieli związku w pracach ustawodawczych oraz sposoby realizacji wniosków i postulatów w sprawach socjalnych. (PAP)

Oświadczenie pracowników SW w Katowicach

Kierownictwo Sądu Wojewódzkiego w Katowicach POP PZPR, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, Rada Związkowa NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości oraz sekcje Sądów Wojewódzkich ogłosiły oświadczenie, które głosi m. in.:

Fundamentem prawidłowej pracy sądziego jest wyrażona w Konstytucji PRL i powtórzona w prawie o ustroju sądów powszechnych zasada niezawisłości w podejmowaniu decyzji rozstrzygających konkretne sprawy. Zasada ta wymaga, by nikt w żadnej formie nie starał się wywierać na sąd nacisku w celu uzyskania odpowiadającego mu orzeczenia.

Diatego też głębokim zaniepokojeniem napawają sędziów Sądu Wojewódzkiego w Katowicach fakty utrudniania im sprawowania funkcji niezawisłego orzekania poprzez zorganizowane formy wywierania nacisków na sąd (jako przykład może służyć manifestacja pod budynkiem Sądu Rejonowego w Mysłowicach i wewnątrz budynku w czasie rozpatrywania sprawy przeciwko J. Zajkowskiemu w dniu 29 września br., oraz przejawy podobnej akcji w Sądzie Rejonowym w Rybniku podczas rozpatrywania zażalenia na sąd tymczasowy zastosowany wobec T. Arenta).

Czuujemy się w obowiązku oświadczyć, że tego typu akcje — jako w iskrawy sposób godzące w niezawisłość sędziowską — oraz wszelkie inne formy ingerencji w tok pracy orzeczniczej sędziów podejmowane w jakiegokolwiek formie i przez kogokolwiek są niedopuszczalne i nie odniosą żadnego skutku, gdyż zasady niezawisłości nie mogą podlegać żadnej racji pozaprawnej. (PAP)

Propozycje ujednolicenia reglamentacji

Na czwartkowym sztabie żywnościowym prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski zapoznał obecnych z propozycjami ujednolicenia reglamentacji. Propozycje owe dyskutowano na spotkaniu wojewodów i prezydentów miast (w ub. środę) w Urzędzie Rady Ministrów. Przedłożone one zostaną do ewentualnego zatwierdzenia rządowi. A oto wstępne ustalenia na ten interesujący temat.

Jednolita reglamentacja na wszystkie produkty, objęte do tej pory reglamentacją lokalną ma obowiązywać w całym kraju od 1 stycznia przyszłego roku. Ujednolicenie ma być również wszystkie zamienne. Przewiduje się też utrzymanie w całym kraju tej samej normy sprzedaży alkoholu — 0,5 l na osobę dorosłą i 12 paczek papierosów miesięcznie, z tym, że górniczy otrzymają ich nieco więcej. Jeżeli tylko sytuacja na to pozwoli, dążyć się będzie do przywrócenia pierwotnych norm sprzedaży reglamentowanej miesi. Według Niewiadomskiego, jest to bardzo niski — np. w ub. czwartku na potrzeby Łodzi OPM miało zaledwie 76 św. i 56 sztuk bydl. Mimo, iż Łódź ma nie najgorzej realizowany rozdział, i tak we wrześniu wykonano go w 90 proc. Sytuację ratuje nieco import — ostatnio potwierdzono dostawy 80 tys. ton mięsa, z których 25 tys. dostarczone zostanie do kraju jesienią w roku — bieżącym. Tak czy inaczej OPM plan skupu trzody chlewnej wykonał we wrześniu w 85 proc., a bydlę w 73 proc., w sumie więc zabrakło we wrześniu dla pięciu województw 2250 ton mięsa. Tylko zwiększenie skupu może poprawić sytuację w sklepach mięsnych.

Wracając do spraw ujednolicenia reglamentacji proponuje się wprowadzenie specjalnej wkładki do dowodu osobistego, w której odnotowywać się będzie przysługujące danej osobie ilości reglamentowanych towarów. Kartki mają być wydawane raz na pół, lub raz na rok. Wprowadzone też zostaną specjalne kartki dla niemowląt.

Przy tej okazji proponujemy wprowadzić w Łodzi stosowane z powodzeniem w Warszawie dwa rozdziały organizacyjne przy sprzedaży reglamentowanej. Chodzi o to, by w sposób widoczny oznakować kartki osób mieszkających przy przysługujących w województwie miejskim łódzkim. Kolejna sprawa, to ustalenie jednego dnia w tygodniu, w którym wszystkie sklepy realizować będą tylko i wyłącznie zaległe karty zapotrzebowania na mięso i przetwory. (s)

1,9 mld zł na stypendia dla 335 tys. uczniów

Pośród ponad 5,5 mln uczniów — z pomocy stypendialnej korzysta 335 506 dzieci i młodzieży. Obowiązuje od 1 lutego br. stawki przewidziane w przypadku pełnego stypendium — 780 zł, przy trzech czwartych — 585 zł, przy połowie — 390 zł oraz przy jednej trzeciej — 260 zł. Natomiast od dnia 16 września br. uległy zmianie kryteria ich przyznawania.

Pełne stypendium może obecnie otrzymać uczeń, gdy w rodzinie dochód netto na jedną osobę nie przekracza 1500 zł; trzy czwarte stypendium — przy nie przekroczonej sumie 1800 zł; połowę stypendium — przy 2100 zł oraz trzecią jego część — przy sumie 2400 zł. W wyjątkowych przypadkach losowych można było uprzednio przyznawać stypendium przy dochodzie nie przekraczającym 2000 zł na jedną osobę, obecnie kwota ta została podniesiona do 2600 zł.

Obowiązujący system stypendialny ulegał zmianom, pomoc udzieloną przez państwo od trzech podstawowych kryteriów: warunków materialnych, wyników w nauce oraz od zachowania. Decydujące znaczenie ma jednak sytuacja materialna ucznia, albowiem stypendium jest formą pomocy materialnej, a nie narzędziem wyróżnienia, bądź kary. Szczególnie dobre rozwiązanie w materialnej sytuacji muszą mieć wychowawcy klas, którzy razem z młodzieżowym aktywnym, dokonują wstępnej klasyfikacji uczniów do otrzymywania odpowiednich kwot. Obowiązujący system stypendialny określa szczegółowo zarówno skład jak i zakres działania szkolnych komisji. Aktualnie przepisy stwarzają również możliwość sukcesywnego podwyższania stawki stypendialnej w

miarę wzrastających możliwości państwa.

Globalna suma, przeznaczona w naszym kraju na stypendia dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych wynosi obecnie 1,9 mld zł, a od nowego roku kalendarzowego spodziewany jest wzrost tej sumy. Niestety, mimo tak wielkich zdatności na nakładów świadczone przez państwo (wg danych za ubiegły rok szkolny), zapotrzebowanie na tego rodzaju pomoc zostało pokryte w 77 proc. Istniejące potrzeby są więc daleko większe aniżeli możliwości ich pokrycia.

Nasuwa się także niewesoła refleksja, iż suma przyznana nawet tym uczniom, którzy stypendium otrzymać zdołali, jest zdecydowanie zbyt niska wobec aktualnej sytuacji, przy gwałtownym wzroście cen i spadku wartości złotych.

(„Życie Warszawy”)

Wybory w łódzkim ZLP

Oddział Łódzki Związku Literatów Polskich informuje, że 4 bm. o godz. 11 (pierwszy termin), a godz. 11.30 (termin drugi) odbędzie się (przy ul. Mickiewicza 15) nadzwyczajne walne zebranie, którego na celu wybór nowego prezesa oddziału.

Kronika „Espana-82”

Około 30 tys. osób będzie liczyła służba porządkowa finałów piłkarskich mistrzostw świata w Hiszpanii. Organizatorzy „Espana-82” podjęli wszelkie środki ostrożności, by nie dopuścić do ewentualnych zakłóceń turnieju mistrzowskiego. Służba porządkowa „Espana-82” składać się będzie z 20 180 policjantów, 5 382 członków Gwardii Cywilnej oraz 6 550 osób innych służb bezpieczeństwa. Przewiduje się, iż one do ochrony 17 stadionów, Pałacu Kongresowego w Madrycie, hoteli i innych obiektów związanych z mistrzostwami świata. Podobno jest to największe w historii Hiszpanii przedsięwzięcie w tym zakresie.

Paolo Rossi — jeden z najlepszych piłkarzy włoskich — zapewne wystąpi w reprezentacji swego kraju w mistrzostwach świata w Hiszpanii (o ile Włochy wywalczą awans). Rossi był zamieszany w słynną aferę totalitarną we Włoszech i zdyskwalifikowany. Ostat-

nio Włoska Federacja Piłkarska podjęła decyzję o skróceniu, mu kary, ale będzie mógł on wystąpić w polsku dopiero wiosną przyszłego roku. A oto co mówi o Rosim trener reprezentacji Włoch, Enzo Bearzot: „Myślę, że dość już odciął się dla swoje postępowanie. W każdym przypadku bierzemy go pod uwagę przy tworzeniu kadry naszej reprezentacji na mistrzostwa świata w Hiszpanii. O tym jednak, czy będzie tam grał, zdecyduje jego aktualna forma. Będzie miał chyba jeszcze dość czasu, by zadenotować swą dobrą formę i zgrać się z piłkarzami Juventusu Turyn, którzy tworzą trzon kadry. Nie chcemy zaprzęcać jego talentu, którego wysoki próg był na „Mundiale” w Argentynie”.

Przed finałami „Espana-82” piłkarze brazylijscy postanowili spróbować swą formę z drużynami europejskimi. Stąd władze piłkarskie tego kraju zorganizowały u siebie trzy mecze reprezentacji Brazylii w przyszłym roku — z Jugosławią (26 stycznia), CSRS (8 marca) oraz z RFN (21 marca).

Pilkarze Widzewa już w Łodzi

Wczoraj późnym popołudniem po wroci do Łodzi piłkarze mistrza Polski — RTS Widzew, którzy rozegrali w Brukseli rewanżowy mecz Klubowego Pucharu Europy z holenderskim Anderlechtem. Jak wiadomo zakończył się on zwycięstwem gospodarzy i tym samym łódzka jedynak została wyeliminowana z rozgrywek. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z postawy jaką zaprezentowali, zwłaszcza w drugiej połowie spotkania i pojeźniali z honorem europejskie rozgrywki. Nie byli jednak zadowoleni z rezultatu. Według Zdzisława Koborskiego można było z powodzeniem ten mecz zremisować. Widzew stworzył wiele znakomych okazji i nie potrafił przynajmniej 5-6 sytuacji zamienić na bramkę. Zławsza pechowy w tym względzie był Smolarek, który gdyby potrafił wykorzystać boiskowe sytuacje mógłby sam zdecydowanie o zwycięstwie mistrza Polski. Inna rzecz, że doskonale spisywał się bramkarz belgijski Munaron, który gdy nie udawało się pułapkę ofsjdować, wówczas wybiegał na 30-40 metrów od bramki i w tej bezpiecznej odległości po prostu fautował łódzkiego napastnika lub też skutecznie interweniował.

Powodów do radości nie ma na reprezentacyjny stoper Władysław Żmuda, który ma nos w gipsie. Stało się to podczas walki z Geurtssem, który spadając na niego „zawadził” łokciem polskiego piłkarza. Według słów Władysława Żmudy nie było to jednak złośliwe zagranie. Początkowo kontuzja ta wydawała się niegroźna, tak jednak nie jest. Według słów lekarza klubowego dr. Sandomierskiego piłkarz Widzewa jest wykluczony z gry na przynajmniej 3 tygodnie. Będzie to zapewne bardzo poważne osłabienie naszej reprezentacji w przededniu meczu z NRD, jak i też klubowego zespołu Widzwa. Mielimy jednak nadzieję, że rozbiat z piłką nie potrwa tak długo i choć w suda nie można wierzyć, w skrytości ducha można liczyć, że sympatyczny stoper wystąpi w Lipsku. Szansa jest jednak znikoma.

Do Łodzi powrócił wszyscy piłkarze ordrer Marka Plety, który został na badaniach w związku ze swoją kontuzjowaną nogą. Jego powrót do Łodzi planowany jest na sobotę. (a.s.z.)

KOLEJNY SUKCES BRYDŻYSTÓW

Do kraju powrócił z Rzymu klubowa drużyna Brydżystów Poznań. Brydżystów sportowców, którzy przynieśli tam duży sukces, zdobywając Klubowy Puchar Europy Brydżystów Budowlanych wywalczyli awans do finału Pucharu Europy w eliminacjach i w finale startowali wraz z pięcioma innymi zespołami. Zdobyli Puchar Europy, odnosząc cztery przegrane i zwycięstwa, a tylko jeden mecz przegrywając — z klubowym mistrzem Francji, Francuzi zajęli drugie miejsce w finale.

Budowlani wrstępowali w następującym składzie: Kudła — Milde, Łabędzi — Wolny, Galica — Szukala.

Warto przypomnieć, iż jest to w tym roku kolejny duży sukces polskiego brydża sportowego. Indywidualnym zdobywcą Pucharu Europy został wcześniej Ostrowski, a nasza drużyna narodowa wywalczyła tytuł drużynowego mistrza Europy.

Pod koniec października nasza reprezentacja narodowa czeka jeszcze jeden poważny start — udział w drużynowych mistrzostwach świata, które odbędą się w Bermudach (USA) z udziałem 7 najlepszych zespołów świata.

Popływać na „Starcie”

Ognisko TKKF „Teofilów” przyjmuje zapisy na zajęcia pływania, zarówno dla początkujących (nauka pływania), jak i zaawansowanych. Wymagane są dwa zaświadczenia lekarskie (internisty i laryngologa) z adnotacją: „może pływać”. Zajęcia prowadzone są w czterech grupach: poniedziałki (18.15—19.15), 19—19.45 i niedziele (12.15—13 i 13.45—14.30). Kursy prowadzone są w okresach kwartalnych.

Ponadto ognisko prowadzi zajęcia nauki pływania dla dzieci — w każdą sobotę (godz. 9.15—10 i 10—10.45) na małym basenie SKS „Start” oraz dla dzieci starszych na dużym basenie — w każdą sobotę (godz. 16.45—17.30 i 17.30—18.15).

Wszyscy zainteresowani powinni zgłaszać się w halu pływacki „Startu” (ul. Teresy 56) pół godziny przed rozpoczęciem zajęć.

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 30 września 1981 r. odszedł na zawsze, nieodżałowany, najukochańszy nasz Maż, Ojciec i Dziadzio	
S. + P.	
LEON WARSZAWSKI	
były oficer Wojska Polskiego, długoletni pracownik Sądu Grodzkiego w Łodzi, później pracownik Izby Rzemieślniczej.	
Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 października br. o godz. 15.30 na cmentarzu św. Józefa przy ul. Ogrodowej.	
ŻONA, CÓRKA, ZIĘCIEWO, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA	
Wyraży głębokiego współczucia	
WŁADYSŁAWIE KRÓL	
z powodu śmierci	
SYNA — ANDRZEJA	
składają:	
SEKCYJA WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO przy ZARZĄDZIE OKREGU ZNP w ŁODZI oraz WSZYSCY PRACOWNICY ŁÓDZKICH PRZEDSZKOLI	
Dnia 30 września 1981 roku, po ciężkiej chorobie, zmarł w wieku lat 87	
S. + P.	
JAN STRZELCZYK	
mistrz ręczniczo-wodniarski.	
Msza żałobna rozpocznie się o godz. 15.30 dnia 2 października br. w kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej 158.	
DZIECI I WNUKI	

Dnia 30 września 1981 r. zmarł	
S. + P.	
LEON BOBROWSKI	
długoletni pracownik łączności.	
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 2 października 1981 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiaja:	
ŻONA, CÓRKA z MEŻEM, WNUKI I PRAWNUKI oraz POZOSTAŁA RODZINA	
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 września 1981 r. zmarł, przeżywszy lat 60, nasz ukochany Tata i Dziadzio	
S. + P.	
ZYGMUNT BURCHART	
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 października 1981 roku o godzinie 15 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiaja pogrzebowa w smutku	
RODZINA	
Dnia 30 września 1981 roku zmarł, przeżywszy 51 lat	
S. + P.	
STANISŁAW PAWLAK	
lat 50	
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 października br. o godz. 13 na cmentarzu w Zdunskiej Woli. Wyprowadzenie zwłok z domu żałobnego, ul. Główna 52.	
RODZINA	
Dnia 30 września 1981 roku zmarł, przeżywszy 51 lat	
S. + P.	
STANISŁAW GOSZCZYŃSKI	
Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października 1981 r. o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarza na Małcu, o czym zawiadamiaja pogrzebowa w smutku	
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI I PRAWNUCZKI	

Przyszłość olimpiad

PRZYSZŁOŚĆ RUCHU OLIMPIJ. „SKIEGO” — to zadziorny temat sobotniego XI Kongresu Olimpijskiego w Baden-Baden. Te stanowiska zaprezentowali przedstawiciele MKO i międzynarodowych federacji sportowych i narodowych komitetów olimpijskich. W sumie przemawiało 40 osób.

Uczestnicy obrad acedują do wszytkich organizacji międzynarodowych, by wystały w obronie olimpijskich ideałów. Ruch sportowy jest obecnie poważnie zagrożony, ponieważ w ostatnim czasie podjęto zostały próby wykorzystania go do celów politycznych, prestiżowych i komercyjnych. Działalność MKO nie polega na organizowaniu zawodów i rozgrywek, ale na podnoszeniu poziomu pracy, której celem jest wychowanie nowych pokoleń w duchu przyjaźni i braterstwa. Olimpiady są tylko środkiem do osiągnięcia międzynarodowego porozumienia.

Najważniejsze zadania Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego to upowszechnienie idei sportu, popularizacja filozofii i tradycji olimpijskich.

Warunki dalszego rozwoju ruchu olimpijskiego omówił również Mikol — W. Rezek. Podkreślił on, iż ruch olimpijski powinien mieć charakter uniwersalny. Idee i zasady olimpijskie nie mogą być ograniczone do wąskiego kręgu państw i narodów, ale powinny być uniwersalne, uszczelnione, być uniwersalnym charakterem olimpiad.

Z dużym zainteresowaniem spotkała się propozycja złożona przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, w której w sprawie przedłożenia radom wszystkim krajów świata projektów Konwencji Olimpijskiej. Konwencja ta, przyjmując zasady, że jedynym dokumentem prawnym ligi jest karta olimpijska, uszczelniona, być uniwersalnym charakterem olimpiad.

KORESPONDENCJA Z PARYŻA

Pisać, napisać książkę, wydać ją! Choroba ta ogarnia coraz szersze zastępy Francuzów. Upodobała sobie Paryż, miasto — jak wiadomo — lubiane przez muzy. Jednakże, jak twierdzą francuscy wydawcy, coraz więcej jest ludzi, którzy chcą pisać, a coraz mniej takich, którzy umieją to robić...

„S.O.S. Manuscripts” niewielki „boutikowo” urządzony lokal, mieści się przy eleganckiej ulicy w jednej z centralnych dzielnic Paryża. W drzwiach staje mężczyzna w średnim wieku. Chce dać do przepisania swój tekst. Wyjmuje z teczek cztery grube notesy, trzysta stron zapisanych gęstym, drobnym pismem. Kierownik „S.O.S. Manuscripts” pochyla się nad tekstem zatyłowanym: „W królestwie pomyślonych”. Przerzuca kartki, zadaje autorowi kilka pytań, próbuje wytłumaczyć rolę agencji... Mężczyzna chce jednego — przepisać tekst, nie ma mowy o żadnych zmianach w jego dziele, które z wielce pozytywną opinią przeczytał już przyjaciel autora... Potencjalny klient wychodzi.

Jest już prawdopodobieństwo, że wróci tu za kilka dni lub tygodni. Prawie wszyscy ludzie odwiedzający „S.O.S. Manuscripts” mają „swoją” książkę w głowie, najczęściej nawet napisaną, nie mogą jednak poradzić sobie z kompozycją, redakcją, a często nawet ze stylem i ortografią.

Klinika nie wydanej książki powstała przed dwoma laty. Jej kierownik to stary wydawniczy wyga, autor około dwudziestu książek. Chętnie wymienia dzieła, które u niego powstały, a także oficyny, w których urządził światło dzienne. U Larousse’a „S.O.S. Manuscripts” wydał kilka tomików poezji, kryminały, w tym jeden nagrodzony przez komendę główną policji francuskiej, zbierający przewidywania po paryskich Powązkach, słynnym cmentarzu Pere-Lachaise, a także wspaniale ilustrowaną historię szczerów od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy.

Z „Manuscripts” współpracuje około 80 zawodowców — dziennikarzy, pisarzy, a także adwokatów i nawet lekarzy. Wszystkich łączy umiejętność pisania, wyciągnięcie języka, kompozycji i „uzdatniania” tekstu. Przyniesione do agencji dzieło jest krytycznie oceniane przez grupę profesjonalistów, którzy wypełniają wielostronicową „cenzurkę”, a także proponują przedmowa, przeróbki lub korekty tekstu. Pierwszy etap kosztuje od 300 do 400 franków. Kolejny polega na odpowiednim przetworzeniu dzieła, jeśli autor pozwoli, oczywiście. Podobno prawie w każdym, nawet słabym, rekopisie dobry fachowiec dojrzy wątki, postacie i sytuacje, mogące służyć do podstawy popularnego „czytadla”.

Do „S.O.S. Manuscripts” najczęściej przychodzą po poradę emeryci, mający wrzucić czas na pisanie. W kategoriach profesjonalnych wyróżniają się ludzie o tzw. bogatych życiorysach (prostytutki, kierowcy taksówek, policjanci...). Wszystkich łączy łatwość wypowiadania się — nieobca Francuzom, a także trudności w „wypisaniu się”. „Klinika nie wydanej książki” próbuje temu zaradzić.

(INTERPRESS)
ANNA BIELECKA

Wiedeński lombard

Zawezwaliśmy telefon 52-85-58-0 w DOROTHEUM, reprezentacyjnej siedzibie przy Dorotheergasse 17, odpowiadająca na wszystkie pytania, co, gdzie i za ile można kupić w lombardach wiedeńskich. Historia instytucji, w której zastawić można było przysłówiową „ostatnią koszulę”, sięga trzech wieków wstecz. Wtedy to bowiem dla stworzenia wentyla bezpieczeństwa, cesarsko-królewską monarchia wzięła na swoje barki przykry obowiązek skupowania lub pożyczania w zastaw ubogim bądź zbankrutowanym. Wiedeńskie lombardy zyskały wówczas państwową opiekę i — jak najstarsze jeszcze pamiętają — nie były siedzibą nieokreślonego biznesu. Rzeczywiście pełniły wówczas rolę ostatniego pośrednika, a prowizja, jaka z tego tytułu pobierano, mieściła się w granicach arystotelesowskiego umiaru, czyli nie przekraczała 10 proc.

WSZYSTKO — DLA KAŻDEGO!

Obecnie lombard wiedeński jest własnością prywatną. A rynek, który czerpie ze swej działalności, przynosi największe wyobrażenia. Możliwość zakupów na praktycznie nieograniczone, a ilość i asortyment wystawianych na licytację towarów, z trudem pozwala zrozumieć, że mamy do czynienia z handlowym pośrednikiem, a nie producentem. Dziesięć ogromnych magazynów, wystawia do licytacji sprzedawane, a nie wykupione w terminie towary, od beczennych dzieł sztuki, drogocennej biżuterii, futer, mebli, do tandetnej masówki i znośnych ubrań. Co kilka dni wydaje się tutaj ekskluzywny katalog planowanych aukcji, ze szczegółowym podaniem sal, godzin, cen i przedmiotów, wystawianych do licytacji.

Nad wyceną przyjmowanych przedmiotów czuwa grono najlepszych specjalistów ze wszystkich branż handlowych. Z tej strony nie grozi oferentowi żadne oszustwo.

Dziś instytucja ta przestała właściwie pełnić rolę „krwiożerczego strasydła” dla ubogich, stała się natomiast ekspozycją wymiany dóbr luksusowych za luksusową oczywiście cenę. Choć muszę przyznać, że widziałem w Dorotheum na ostatnich piętrach towar, od jakiego ze wstrętem odwróciłby się nasi handlowcy z podmiejskich targowisk.

POD ARGUSOWYM OKIEM POLICJI...

Mechanizm zastawiania w wiedeńskim lombardzie jest dla nie zorientowanego przybysza dość skomplikowany. Najprościej przedstawić się taki: oferowany towar zostaje wyceniony przez specjalistę na ogół dość nisko i pozostaje w przechowaniu przez trzy miesiące. Po tym czasie, jeżeli przedmiot nie zostanie wykupiony, idzie na licytację. Różnice między ceną uzyskaną z licytacji, a uprzednio wypłaconą, otrzymuje zastawiający po potrąceniu kosztów pośrednictwa, które wynoszą od 8 proc (za książki) do 30 proc (za brylanty). Do tego dochodzi szereg zastrzeżeń i warunków rozwoju prawa pierwszeństwa, różnicowanego w tym, wielokrotności licytacji, obowiązku wykupu itp. Przez cały czas działalności handlowej, czuwa nad nią dyskretnie wiedeńska policja. Właściciele zupełnie nie są zainteresowani tanim kupnem kradzionych przedmiotów i wszelkie próby przemycenia nielegalnego towaru kończą się z reguły wkroczeniem władz porządkowych.

Nie zawsze tak było. Ta nadzwyczajna ochrona lombardu ma swoje źródło od czasu, kiedy dokonywano niezwykle pomyślnych i skuteczkich przestępstw. Przed kilkunastu bowiem laty stało się nagminnym lokowaniem pod zastaw w lombardzie towaru przez bankrutujące firmy. W rzeczywistości, jak się potem okazało, cała transakcja była fikcyjna. Amatorzy szybkiego wzbogacenia się, pod pozorem rozpoczynania działalności handlowej, pobierali w zastaw towary od producentów, towar ten natychmiast sprzedawali w lombardzie, a sami z gotówką uciekali najczęściej do Ameryki Południowej. Obecnie oszuksat lombard jest coraz trudniej, tym bardziej że czuwalacy nad handlowym porządkiem policjanci, posiadają umiejętności równie stróżom prawa w kasynach czy, czyli błyskawicznie refleks i fenomenalna pamięć.

Jest też wiedeński lombard niezwykle ciekawym zjawiskiem socjologicznym. Przegląda na licytację tłumy bogatych kupców, dla których hazard ma ściśle określone granice ryzyka. Tutaj bowiem można przepłacić, ale stracić nigdy nie można!

Choć miałem podobno ogromne szczęście — jak powiedział oprowadzając mnie po labiryntach lombardu, mój stary wiedeński przyjaciel. Popentnem bowiem błęd niewybaczalny, włączając się bez wiedzy do licytacji przepięknych XVIII-wiecznych srebrnych lichtarzy w „Maria Theresien Saal”. Przebiłem o tysiąc sztylną, gdy wywoływałem tenże tysiąc.

Aż strach pomyśleć, co by było, gdyby pozostał z tą deklaracją. Ale tak naprawdę ryzyko było niewielkie, świeczniki po 30 tys. sztylny. Na nasze pieniądze, to prawie trzy czwarte miliona! Wzrostła! I czego się tutaj bać...

ANDRZEJ GESING (Wiedeń)

Stabilizacja państwa Novaków

Jan Novak, czeski odpowiednik naszego Jana Kowalskiego, zarabia miesięcznie ok. 2700 koron, z czego średnio 600 koron przeznaczają na czynsz (jeżeli ma oczywiście własne mieszkanie). Jeśli musi wynajmować pokój, wielkość ta ulega podwojeniu. W czynszu mieści się także opłata za światło i gaz. Za telefon musi dopłacić średnio 100 koron miesięcznie. Po uiszczeniu składek i innych świadczeń panu Novakowi pozostaje w portfelu ok. 1800 koron.

Dla samotnego nie jest zbyt wiele, ale po dodaniu pensji małżonki — to już jest coś. Można nawet pomyśleć o odkładaniu na samochód (Skoda kosztuje 55 tys. koron w zależności od modelu, zaś Lada ok. 75 tys.). o automatycznej pracy (najnowszy model — 6600 koron) itd. Dane statystyczne mówią, że na artykuły przemysłowe Czechosłowacy wydają ok. 55 procent swych dochodów.

Sytuacja komplikuje się nieco, gdy na świat przychodzi dziecko. Istnieje wprawdzie wiele świadczeń państwa dla matki i dziecka, nie wyrównują one jednak wydatków związanych z wydoszaleniem potomstwa. Wzrostaczy powiadać, że bućki kosztują tu ok. 100 koron, sukienka 150, a płaszcz 300 koron. Tak wysokie ceny, to efekt podwyżki sprzed dwóch lat.

Powiedzmy, że państwo Novakowie nie mają dziecka. Kupili sobie po paru latach oszczędzania samochód, jeżdżą nim jednak

tylko w soboty i niedziele (litr benzyny kosztuje 7,5 korony), mają też jako tako urządzoną mieszkanie. Teraz marzą o chacie za miastem — symbolu czeskiego dobrobytu i stabilizacji. Pan Novak nie kupi chaty gotowej; będzie ją przy pomocy żywcich kolegów budował sam. Ale przede wszystkim będzie nadal oszczędzał na telewizor kolorowy na japońskiej licencji, na polski odbiornik stereofoniczny, czy wrzescie na w miarę tania wycieczkę zagranicą.

KORESPONDENCJA

Z PRAGI

Na czym państwo Novakowie oszczędzają? M. in. na jedzeniu, które pani Novakowa sama przygotowuje. Jako że łatwo dostępne i stosunkowo tanie są tu żywność i półprodukty. Jeden kilogram najlepszego mięsa kosztuje ok. 40 koron, kg cukru — 7 koron, maki — 4 korony, ziemniaków — 1,5 korony. Litr mleka kosztuje 2 korony, kilogram masła 20 koron, bułka — 30 halerczy, kilogram dobrej wędliny — ok. 50 koron.

SPRAWY OCZYWISTE?

To wezwwanie nie jest skierowane do działu szkolnej, która dopiero co wróciła z wakacji. Mysł raczej o dorosłej generacji, jakże często potrzebującej nauki. Nie tej teoretycznej, książkowej, ale — wynikającej z praktyki każdego dnia. Uczymy się na doświadczeniach i pomysłach innych. To nie żadna uima przejać od mądrzejszego jakiegoś usprawienie, ułatwiająca życie.

Do tej refleksji skłoniła mnie wycieczka niedawno w prasie wiadomości. Oto w gdańskim osiedlu Zaspia nieznaną sprawę oszołomił gazem listonosza na klatce schodowej jednego z bloków i kiedy stracił przytomność, zabrał mu torbę, w której znajdowało się... 190 tysięcy złotych. Listonoszem był notabene 22-letni student zatrudniony w okresie wakacji na miejscowej poczcie.

Otoż wydarzenie takie byłoby zupełnie niemożliwe u naszych zachodnich sąsiadów, w NRD. Nie dlatego, że wszyscy są grzeźni i nikt na drugiego nie napada. Jest inna przyczyna, dla której rabusiom nie opłaca się wyrwać torby listonoszowi. W tej torbie nigdy nie ma pieniędzy. Są tylko listy i zawiadomienia. Wszelkie przekazy pieniężne adresat realizuje sam w pierwszym lepszym urzędzie pocztowym na podstawie zawiadomienia, jakie znajduje w swej skrzynce na listy. W ten sposób listonosze nie muszą wdrapywać się na któreś tam piętro w poszukiwaniu osoby uprawnionej

do odbioru pieniędzy (nie zawsze obecnej), nie mówiąc już o własnym bezpieczeństwie. Pomysł godny przejęcia przez naszą pocztę? Na pewno, jeśli nasza poczta usprawni obsługę w swoich placówkach.

W niektórych nowych blokach w NRD zainstalowane są specjalne boksy na paczki, których pracownik poczty nie musi „tar-

Uczyć się!

gać” na 10 piętro. Zawiadomienie o przesyłce znajduje lokator w swojej skrzynce, klucz do boks odbierze sobie u dozorcę. W razie dłuższej nieobecności czy urlopu, paczka może spokojnie czekać na adresata wiele tygodni. Jest usprawienie? Na pewno.

Żeby już zakończyć pocztowy temat: dla uniknięcia zbędnych kolejek, rozszerza się znacznie samoobsługa. Dlatego też poza korzystaniem z automatów sprządaćcych znaczki, listy i pocztówki, interesant może sam... nadać telegram. Umożliwia to uproszczony formularz, opłata w znaczkach pocztowych i wyraźnie oznakowana skrzynka, do której wrzuca się druk.

Znając nasze kłopoty z rzemieślnikami, których pomoc często potrzebna jest w kuchni czy łazience, mając niewesołe doświadczenia w załatwieniu takich spraw przez administrację, aż tęskno do pomysłu, stosowanego licnie w blokach mieszkalnych NRD. W hallu wspólnego domu wiszą specjalne listy, na których można zgłaszać usterki w mieszkaniach. Dozorca co pewien czas zbiera wszystkie te życzenia i załatwia sam w administracji zapotrzebowanie na „wizyty” elektryka, hydraulika

czy stolarza. O dniu i godzinie przybycia majstra lokator dowiaduje się z kartki wrzuconej do jego skrzynki na listy. Terminy są odległe, ale o oznaczonym czasie fachowiec rzeczywiście zapuka do drzwi.

A może by tak nasze pralnie przejęły inny nader praktyczny zagadnienie obywateli o zawiadomianiu klientów o terminie gotowej do odbioru bielizny? Oczywiście — na specjalnej karcie pocztowej, która klient przy oddaniu bielizny sam wypełni i poda adres. Zaoszczędzilibyśmy wiele czasu i daremnie nieraz dowiadujemy się o wykonanie usługi.

Marzy mi się również powrót znanej kiedyś z naszych podwó-

Pani Novakowa przeszła w młodości specjalne kursy gotowania, w Czechosłowacji panuje bowiem moda na różnego rodzaju pożyteczne kursy, potrafi więc sobie i meza (obiady iadają w taniej stołówce przy zakładowej) nieźle wykarmić. Lekarze twierdzą, że nie jest to jedynie lekkostrawne. Jest jednak kaloryczne, a uzupełnione białem daje poczucie sytości. Do jedzenia zresztą nie przywiązują Czesi zbyt wiele wagi, może dlatego, że ich kuchnia jest tradycyjnie monotonna (knedlik, wierzpowa, kapusta plus ciężkie sosy).

Państwo Novakowie stosunkowo niechętnie chodzą do kina czy teatru. Nie z powodu repertuaru: chodzi raczej o styl życia: domatorski, przed telewizorem lub z książką w dłoni. Tylko od czasu do czasu następuje wizyta u znajomych (bez kwiatów, trudno je kupić, a poza tym są bardzo drogie). Przede wszystkim państwo Novakowie — z ołówkiem w ręku — marzą o koleiny mebli czy drzewku obok chaty. Marzenia są w pełni realne, bowiem jeśli pan i pani Novakowa solidnie pracują, mogą sobie na wiele pozwolić.

A więc stabilizacja. Nie każdemu Novakowi to może odpowiada, ale z moich obserwacji wynika, że większość jest z niej zadowolona. Taka jest zresztą w Pradze od wielu lat moda.

PAWEŁ DERESZ

rek i ulic postaci „szmaciarza”, którego jedynym zajęciem było chodzenie z workiem od domu do domu i zbieranie starych szmat, makulatury i butelek. Ileż surowca trafiłoby z powrotem do przemysłu! Jak bardzo rozwinąłby się społeczeństwo przy skrajnym gospodarstwie wyprodukowanym dobrem, jak bardzo pomodlibyśmy sobie sami w naszych surowcowych kłopotach. W NRD przez przeróbkę makulatury uzyskuje się rocznie 60 kg papieru na głowę mieszkańca. Na statystycznego zaś Polaka przypada w ogóle 42 kg wyprodukowanego papieru. W NRD 70 procent wszystkich opakowań szklanych, jakie kraja, między sklepem a klientem, powraca do sieci handlowej. Od kilku lat nie produkuje się tam butelek do wina, bo te które są, w pełni pokrywały zapotrzebowanie przemysłu. (Każda butelka od piwa użytkowana jest średnio ponad 30 razy). Brzmi to wręcz niewiarygodnie w porównaniu ze znanymi u nas perypetiami konsumentów, usługujących sprzedawcą w sklepie zbedne naczynia szklane! „Nasz handel twierdzi, że skup butelek jest dla niego nieopłacalny — powiedział prasie przedstawiciel Biura Handlu WSS „Społem”. — Sytuację może jedynie uratować zmiana cen, czyli podwyższenie kaucji za butelkę!”

Być może. Ale zanim to nastąpi, korzystamy z gotowych już wzorów i pomysłów. Nie brak ich wokół, trzeba się tylko uważnie rozejrzeć. I trzeba chcieć się czegoś od innych nauczyć.

MIK

BRAZYLIA

bornoz ma m. in. 106 tys. owiec i 1,1 mln drzew eukaliptusa), największe fortuny zgromadzili przedsiębiorcy budowlani, aktywni nie tylko w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym, ale także w rozbudowie infrastruktury gigantycznego kraju. Potomek włoskich imigrantów Camilo Cola, gdy zaraz po wojnie zaczął wozić pasażerów starą „półciężarówką” w stanie Espirito Santo, nawet nie śnił, że może stać się 15 najbogatszym obywatelem kraju. Zapewnia mu to obecnie przedsiębiorstwo Viacao Itapemirim, dysponujące ponad 2 tys. autobusów... Druga największa sieć supersamów, Arapua, licząca 207 placówek, zapewnia jej właścicielowi Jorge Wilsonowi Simeira Jacobowi, pozycję „dopiero” 28 potentata. I on, podobnie jak pozostali wymienieni, zaczął karierę od najprostszego zajęcia. I chwali się, że „nawet stojąc tyłem do kasy, po jej dźwięku rozpoznaje, jaką wybiła suma...”. W tej elitarnej grupie bankierzy (ci, którzy ograniczają się do tej dziedziny, nie angażując się w inne przedsięwzięcia), nie odgrywają roli czołowej.

Rekiny finansjery

Ołacyr da Moraes, czwarty najpotężniejszy biznesman Brazylii ma m. in. bank, firmę budowlaną, ale przede wszystkim z jego majątków pochodził ok. 10 proc. zbieranej w tym kraju soli, również spory ryż, trzcinny cukrowy itp. Obecnie przystąpił do wyrobu na wielką skalę odwodnionego alkoholu, stanowiącego coraz popularniejsze paliwo samochodowe, zastępujące już blisko 20 proc. zużywanej tu benzyny.

Rewelacyjną karierę zrobił Valentim dos Santos Diniz, który w 1948 r. otworzył w Sao Paulo cukiernię pod nazwą „Pao de Acúcar” (na cześć słynnej góry zwanej „głową cukru” w Rio de Janeiro). Po 11 latach założył pierwszy supermarket, a dziś ma już 285 takich placówek, z łącznym personelem 33 tys. subiektyw. I tworzy płatą największą fortunę w kraju.

Obok przemysłowców i wielkich obywateli (np. dziesiąty bogacz Dylney Vares Al-

Pierwszy z nich plasuje się dopiero na 31 pozycji.

Tygodnik VEJA, jedno z najpoważniejszych, polityczno-społecznych pism Brazylii, zapoznając czytelników ze szczegółami majątkowymi i ciekawostkami na temat kariery różnych brazylijskich burżuazji, akcentuje, że większość z nich „własną wyteżoną pracą i sprytem doszła do obecnej pozycji”. Nie pisać tego wyraźnie, redakcja pragnie jednak dać do zrozumienia, że w Brazylii również błyskotliwa kariera jest niemal w zasięgu ręki każdego przedsiębiorczego człowieka. Artykuł nie wspomina nawet pośrednio o drugiej stronie medalu: o tym, że — nieraz spektakularnie — postępy przedsiębiorców, zawsze odbywały się i odbywają kosztem tysięcy eksploatowanych przez nich ludzi.

RYSZARD GINALSKI (Brazylia)

KOMBINAT MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „POLMATEX — WIFAMA”

w ŁODZI, ul. ARMII Czerwonej 89

wspólnie z

ŁÓDZKĄ KOMENDĄ OHP FSZMP
ul. SIENKIEWICZA 63

OGLASZAJĄ ZAPISY

do jednorocznego, dochodzącego

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
dla młodzieży w wieku od 16 do 18 lat

w zawodach:

- TOKARZ
- FREZER
- ŚLUSARZ-WIERTACZ.

Absolwenci hufca mają zagwarantowaną pracę w wyuczonym zawodzie i możliwość kontynuowania nauki w Średnim Studium Zawodowym przy kombinacie. Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się ze:

- świadectwem ukończenia szkoły podstawowej lub zaświadczeniem o uczęszczaniu do ostatniej klasy szkoły wieczorowej,
- podaniem,
- 2 fotografiami,

do sekcji szkolenia zawodowego działu kadr kombinatu, ul. Armii Czerwonej 89 (biurowiec — parter), tel. 858-05 lub 817-80 w. 267. 2193-k

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO Nr 7 w ŁODZI, ul. OBYWATELSKA 121/129

O G Ł A S Z A

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż następujących samochodów:

1. Nysa M522, mikrobusek, nr ewid. G-528, cena wywoławcza 72.500 zł.
2. Nysa M522, mikrobusek, nr ewid. G-529, cena wywoławcza 72.500 zł.
3. Żuk A13 combi, nr ewid. G-463, cena wywoławcza 64.500 zł.
4. Żuk A13 combi, nr ewid. G-460, cena wywoławcza 64.500 zł.
5. Nysa T521 towos, nr ewid. G-495, cena wywoławcza 81.000 zł.
6. Nysa T521 towos, nr ewid. G-462, cena wywoławcza 67.500 zł.
7. Żuk A06 furgon, nr ewid. G-586, cena wywoławcza 53.750 zł.

Przetarg odbędzie się zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. (Monitor Polski nr 26, poz. 148) w siedzibie przedsiębiorstwa, w dniu 15 października br. o godz. 10.

Samochody wymienione w pozycji 1—4 można oglądać od dnia 12 października br. w PTSE Nr 7 w Łodzi, ul. Wróblewskiego 70 w godz. 10—14, natomiast samochody wymienione w poz. 5—7 w tych samych dniach i godzinach w PTSE Nr 7 w Łodzi, ul. Obywatelska 121/129.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu do kasy przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku, gdy pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12. Cena wywoławcza w drugim przetargu zostanie obniżona zgodnie z przepisami.

Przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności za wady pojazdów, nie uzupełnia braków w wyposażeniu i osprzęcie pojazdów oraz zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 2301-k

„SPOŁEM” WSS w ŁODZI ODDZIAŁ GASTRONOMII, Łódź, ul. Narutowicza 7/9

OGLASZA DRUGI PRZETARG

na wykonanie parowego centralnego ogrzewania wraz z izolacją techniczną w pomieszczeniach warsztatowych przy ul. Kilińskiego 100.

Wartość szacunkowa robót określona na podstawie kosztorysu wstępnego 400.000 zł. Wykonanie robót ma nastąpić do 30 listopada 1981 roku. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w ciągu 14 dni od chwili ukazania się ogłoszenia w dziale remontów i konserwacji maszyn i urządzeń, pokój 425.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne z uprawnieniami.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, jak i prawo wyboru oferenta. 2321-k

OBOWNICZA SPOŁDZIELNIA INWALIDÓW im. W HIBNERA w Łodzi, ul. Sienkiewicza 78

OGLASZA I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu m-ki „Srebra R-20”, rok produkcji 1979 nr silnika 370950, nr podwozia 424214, stonien zużycia 55 proc., cena wywoławcza 94 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 października 1981 roku o godzinie 10 w siedzibie spółdzielni, ul. Sienkiewicza 78.

Pojazd można oglądać w ciągu 3 dni poprzedzających przetarg, tj. 14 — 16 października br. przy ul. Sienkiewicza 78.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy sp-ki najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu w tym samym dniu o godz. 12 przeprowadzony zostanie II przetarg.

Cena wywoławcza w II przetargu obniżona będzie zgodnie z przepisami. Wadium z I przetargu zachowuje ważność.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu w całości bez podania przyczyny oraz nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady pojazdu. Braków w osprzęcie pojazdu nie uzupełniamy.

Podstawa prawna: zarządzenie ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 roku (MP nr 26, poz. 148 z dnia 2 maja 1972r oku. 2307-k

Nieruchomości

TANI domek z działką
okoliczności kupię. Oferty „31288” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM dom czynszowy w centrum Łodzi. Po kupnie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, wszystkie wygodne, garaż, telefon. Oferty „30937” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ lub wynajmę dom, plac z góry, tel. 81-47-82, od 17. 31170 g

SPRZEDAM dom piętrowy z wygodami, garaż, w położeniu M-4, garaż, telefon. Oferty „30902” Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁY domek rekreacyjny — drewniany w stylu góralskim sprzedam. Tel. 55-81-85 (15). 31497 g

Kupno Sprzedaż

ZNACZKI radzieckie do 1980 roku kupię. Tel. 797-58. 32511 g

DOBRE pianino dla utalentowanego uczennicy Średniej Szkoły Muzycznej kupię, tel. 897-24. 31292 g

KUPIĘ nowy segment plus zestaw wypracowykwy — najchętniej „Kula wy” lub „Walbrzych” retro. Oferty „31284” Prasa, Piotrkowska 96.

KAZDA ścieżka 1/8, 3/4 kupię, tel. 894-58. 31253 g

ŁÓDZKIE nowa kupię, tel. 206-78, godz. 10—17. 31178 g

KUPIĘ łódzkę. Tel. 310-47. 31341 g

KUPIĘ fotel rozkładany 1-osobowy. Tel. 53-32-08. 31342 g

KUPIĘ bony PKO. Tel. 53-34-58. 31241 g

DOBERMAN lub seter irlandzkiego, szczeniaki — kupię, tel. 33-23-61, do 20.

KUPIĘ atrakcyjne automaty, łódzkie. Sprzedam fortepian do ćwiczeń, tel. 268-09.

KUPIĘ nową maszynę do szycia — wieloczynnościową. Tel. 51-23-97. 30980 g

PIANINO kupię. Tel. 51-05-78. 30984 g

KUPIĘ nową łódzkę lub zamrażarkę. Oferty z ceną na „31427” Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMRAZARKĘ zdecydowanie kupię. Tel. 53-71-26. 31403 g

SZCZENIATA charty rosyjskie i irlandzkie, po Importach z Anglii i Czechosłowacji — sprzedam Chabrowa 3. 31345 g

SPRZEDAM 6-tygodniowe owczarki podhalane. Przyjme emeryta lub renciście do hodowli Biedzińska 198 (dawna Radzińska) 31304 g

SPRZEDAM makietę kolejki TT, tel. 52-74-73. 31265 g

WYWAZARKĘ kół „EWA-KA-18”, analizator spalin, urządzenia obsługujące, naprawcze — sprzedam, Obywatelska 161. 31293 g

BLAM lamp karakulowe, czarne sprzedam, tel. 52-92-94, do 16. 31200 g

SPRZEDAM nowe części do „131 Mirasol”, Grzeszczyk, Łukaszczyńskiego 2 m. 84, rano, do 13. 31039 g

„JOWISZ” nowy sprzedam. Oferty „31189” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM wykładankę kurozaw na 3.000 j.s. Aleksandrowska 117, godz. 15—30. 31056 g

OWCZARKI podhalane szczeniaki rodowodowe po zwycięstwach — sprzedam Człystów 37 (od Kraków skiej) 31113 g

NASIONA fresa rasy Van Sierwara — odmiany Aurora — sprzedam 719-21, do 18. 30987 g

PIERŚCIONEK i zegarek złoty sprzedam. Oferty „31596” Prasa, Piotrkowska 96.

SZTRUKS, tektura, sprzedam. Oferty „31380” Prasa, Piotrkowska 96.

KRZEWY róż w szerokim asortymencie poleca ogrodnictwo. Łódź-Widzew. La winowa 88. Rola-Rulski 31519 g

CMENTARZ Zarzew — dwa place z pomnikiem sprzedam. Oferty „30310” Prasa, Piotrkowska 96.

BONY PKO kupię, tel. 811-22, do 19. 31002 g

ZAMRAZARKĘ duża nowa — kupię. Tel. 58-78-79. 32294 g

ŁÓDZKIE „Mińsk” i zamrażarkę kupię. Tel. 794-58. 32295 g

SPRZEDAM, wydzierżawie strzelnicę. Oferty „30937” Prasa, Piotrkowska 96.

FIOD, kłb oczyszczający — receptura, 799-01. 30732 g

Pojazdy

SPRZEDAM „Fiat 126 p — 1300” (1978), IV kwartał. Oferty „31286” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Audi 100 LS” 4-cylindrowy, poj. silnika 1800 (1978), tel. 875-61. 31253 g

KUPIĘ szybę przednią do „Fiat 127 p”, tel. 890-93, do 19. 31081 g

„MERCEDESA 230” (1973) sprzedam, Jaracza 17 m. 30. 31053 g

„VOLVO 144 DL” (1979) sprzedam, tel. 717-95, do godz. 18. 31052 g

„FORDA Taunusa 23 Special” sprzedam, tel. 329-45, do 18. 31037 g

„FIAT 126 p” na gwarancji, na zwykłą benzynę sprzedam. Kupię bony PKO. Oferty „30968” Prasa, Piotrkowska 96.

„WARTBURGA 358 W”, ramię, błotniki sprzedam, tel. 231-49. 30963 g

„VW-Scooter”, rok 1980 sprzedam, zamienie na nowego „Poloneza”, „Fiat 125”, „Esde”. Zielonowicza 28a, godz. 17—20. 31120 g

„FIAT 127 p” (1974) — sprzedam. Tel. 83-73-19. 31082 g

„VOLVO 144”, rok 1973, stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 51-35-36. 30123 g

SPRZEDAM „Żuka” z przyczepą „Nysa” i „Poloneza”. Nawrot 66 m. 7. 31948 g

„FIAT 126, 125” (1977) — sprzedam. Rzgów, pl. 500, lecia 14. 31480 g

ROZRZĄD do „Lad” — sprzedam. Tel. 91-71-89. 29958 g

SPRZEDAM „Fiat 128 3p” 1975, grudzień, tel. 308-23. 31571 g

SAMOCZÓD „Chevette” (1976) sprzedam, tel. 51-95-83. 31545 g

„SYRENE 2” sprzedam. Tel. 55-12-90. 31598 g

KUPIĘ, wynajmę garaż okalający pl. Barlickiego. 309-09. 30969 g

GARAZU w Śródmieściu poszukuję, tel. 238-55, wieczorem. 31273 g

SPRZEDAM „Volkswagena na 1200” (1965) bez przyczepy, technicznie, tel. 885-92. 31456 g

SPRZEDAM „Syrene 105 L” (1977), mały przebieg, tel. 732-88. 32140 g

KUPIĘ wkład na „Lad”, „Poloneza”, „Wartburga”, „Dacie” lub „Skode”, tel. 55-81-79, po godz. 18. 32234 g

WKLAD „Lad” odstąpię notarialnie. Tel. Zgierz 16-39-57, w dniu 4. X. 32509 g

„FIAT 126 p” (1974) — sprzedam. Jecmienna 20a. 31914 g

WŁADZKA

ZAMIANIE na dogodnych warunkach spółdzielcze M-3 45 m kw., II piętro Limanowskiego 204/208 m. 22 na większe, 3-4 pokojowe. 31325 g

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie, płacę z góry Oferty „31278” Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 kwaterek (Armii Czerwonej), zamienie na M-3 lub M-4. Oferty „31199” Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 własnościowe, Zgierz, osiedle Stefana, zamienie na większe Oferty „31134” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ M-4 lub M-5. Oferty „31158” Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ w Śródmieściu, gaz, woda, telefon — zamienie na większe mieszkanie, wszystkie wygodne lub domem. Warunki do uzgodnienia Oferty „31068” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE lokalu na pracownię krawiecką w Aleksandrowie, tel. 785-45. 31054 g

MŁODE benzynowe małżeństwo poszukuje mieszkanie z wygodami do czterech 1982, płatne z góry, tel. 737-60. 31947 g

ZAMIANIE M-5 na dwa razy M-3 lub M-2 i M-3 Rydzowa 13 m. 33, godz. 12—21. 31037 g

ZARZĄD GŁÓWNY NIEZALEŻNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO, ODZIEŻOWEGO i SKÓRZANEGO w POLSCE

z siedzibą w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 13

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki Fiat 132-p — 1600, nr silnika 663307, nr podwozia 370559, nr rejestracyjny LDD — 791 B, rok produkcji 1977, cena wywoławcza 368.200 zł.

Samochód można oglądać w dniach od 12 do 19 października br. (w dniach roboczych) w godzinach od 11 do 13 w garażu przy ul. Sienkiewicza 13.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 października 1981 roku o godzinie 11 w lokalu Zarządu Głównego n. Związku w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 13 (zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 roku, MP nr 26, poz. 148 z 1972 roku).

Osoby przystępujące do przetargu obowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Zarządu Głównego przy ul. Sienkiewicza 13, pokój nr 16 w godzinach od 9 do 13, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niesprzedania samochodu w I przetargu, odbędzie się II przetarg w dniu 21 października br. o godz. 11.

Wpłaty wadium z I przetargu zachowują ważność na II przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2357-k

USŁUGOWA SPOŁDZIELNIA PRACY im. 17 STYCZNIA

w Zgierzu, ul. Rewolucji 1905 roku 4/6

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu m-ki „Żuk” A06 furgon, nr rej. LDA — 757 C, nr silnika 350825, nr podwozia 219098, rok produkcji 1975, cena wywoławcza 47.300 zł.

Przetarg odbędzie się (zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 roku, MP nr 26, poz. 148) w siedzibie spółdzielni w dniu 15 października 1981 roku o godzinie 10. Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie spółdzielni.

Samochód można oglądać codziennie na terenie spółdzielni przy ul. Rewolucji 1905 roku 4/6 w godzinach 9 — 13.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2361-k

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje M-3, płatne z góry za dwa lata 31-43-58. 30967 g

OBCOKRAJOWIEC kupił lub wynajmę na 1-3 lata (płatne z góry) M-1-M-3 najchętniej z telefonem Oferty „31127” Prasa, Piotrkowska 96.

3 POKOJE, telefon — komfort i M-3 — Rekinia, zamienie na 3-4 pokoje, telefon, najchętniej budowlę, międzywojenne Oferty „30998” Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 dwupokojowe — zamienie na większe lub M-4 i kawalerkę na większe ewentualnie domek, tel. 259-87 do 18. 30987 g

KUPIĘ M-3. Oferty „31393” Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENTKA poszukuje mieszkania. Oferty „31133” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE M-1 lub M-2. Tel. 433-70. 28952 g

TRZY pokoje, kuchnia, 64 m kw., zamienie na dwa mniejsze, tel. 53-67-65. 30037 g

M-4 własnościowe kupię — tylko Bałuty, w rozliczeniu M-3 Zubardz. Oferty „32197” Prasa, Piotrkowska 96.

BYDGOSZCZ — ładna kawalerka zamienie na Łódź. Oferty „3287” Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 kwaterek, 97 m kw., telefon, bez c.o., garaż, zamienie na mniejsze, wszystkie wygodne, telefon. 491-60. 32287 g

M-2 lub M-3 poszukuję 478-95. 32523 g

CUDZOZIEMIEC poszukuje segmentu lub mieszkanie, nie umebłowano, telefon. Tel. 51-33-37, do 18. 31043 g

MATEMATYKA, fizyka, Fijałkowski, tel. 480-12. 29961 g

INFORMATYKA, matematyka, tel. 83-74-60, Bisko. 31108 g

MATEMATYKA, fizyka, egzamin, 708-11, Dobrzycka. 28701 g

MATEMATYKA, 51-74-19 mgr Piłucki. 28171 g

MATEMATYKA, fizyka, 374-62, Malinowski, 27960 g

PRACOWNIA krawiectwa ciężkiego zatrudni krawców — szycie kurtki sznurowanych koczuchów Łódź, Astrów 12a, godz. 10—18. 32146 g

ZATRUDNIę stolarka meblowego. Przybyszewskiego 122. 30038 g

OPIEKUNKA do rocznika dziecka potrzebna. Władz, Gorkiego 95 m. 36. 31542 g

MAŁŻEŃSTWO posiadające lokal przyjmie chałupnictwo. Szybie wykładane. Oferty „31361” Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA szwaczka pomoce do 8-miesięcznego dziecka Rekinia, ul. Babickiego 4 m. 138, blok 139 lub tel. 53-04-76, po godz. 17. 31450 g

ZATRUDNIę repasaczkę. Oferty „30907” Prasa, Piotrkowska 96.

SPAWCZY, hydraulik przyjmie na dogo. wch. warunkach. Zakład Instalacji Sanitarnych, Janusz Wajman, Wiskino 3d, dojazd autobusami 63, godz. 10—18, tel. 17. 31113 g

TECHNIK elektroniczny, posiadający samochód, poszukuje pracy, tel. 268-56. 30981 g

ZATRUDNIę szwaczki renowacji, Kilińskiego 108 m. 9. 30964 g

SZWACZKA na cały etat, potrzebna, tel. 329-45, do 18. 31006 g

POTRZEBNA szwaczka krawiecka, tel. 737-82. 31043 g

ZATRUDNIę szwaczki w Aleksandrowie, tel. 12-12-81. 31055 g

STOLARZA lub chętnego do pracy w stolarni zatrudni. Hyży, Androsol Lipowa 6, tel. Andrzej. 16w 189. 31145 g

KONSULTACJE, porady budowlane — inżynier, uprawniony, tel. 53-08-89. Wachowicz. 31204 g

ZATRUDNIę chałupniczkę do szycia kurtki. Oferty „33188” Prasa, Piotrkowska 96.

SAMODZIELNA bukieciarce zatrudni. Kwiaty, ciernie. Łódź, Armii Czerwonej 40. 31347 g

PARKIETY — układanie, cyklowanie, lakierowanie 677-62, Wycech. 31743 g

CYKLINOWANIE beżowy, lakierowanie 53-48-27, Gryzacz. 27735 g

TV — Porębowie, Rosiak, 53-28-67. 27963 g

USŁUGI hydrauliczne — Szewczyk, tel. 53-38-66. 31506 g

ZAMIANIE dużych kotłach męski na mały damski, tel. 55-15-28. 30976 g

Zawód — modelka

Niezmiernie długie seanse pozowania do zdjęć, niekiedy w uciążliwych warunkach, powtarzanie w nieskończoność poz i układów, czemu towarzyszyć musi warunek młodości, nieustannie uśmiech, nienaganna fryzura i maquillage oraz nade wszystko wrażenie pełnego relaksu i świeżości — wszystko to dowodzi, że na pozor „lekkie” życie modelki nie jest w rzeczywistości usłane różami.

Przeciętne zarobki brutto ogółu modelek (po potrąceniu na rzecz agencji) wahają się od 5 do 10 tys. F miesięcznie (za 6 godzin pozowania). Nie wszystkie jednak zarabiają jednakowo, niektóre osiągają kilkadziesiąt tys. F, a nawet więcej.

Natomiast nieliczne tylko, te najbardziej „żądane”, czyli tzw. „top-models” jak np. 16-letnia Amerykanka Brooke Shields, jedna z najbardziej wziętych modelek świata, zarabiała kilkadziesiąt tys. F na miesiąc.

Kariera modelki zazwyczaj jest krótkotrwała, przeciętnie 5-8 lat, w zależności oczywiście od tego, czy potrafi się ona w ciągu tego okresu „przesłać” na aktualne wymogi stylu, sylwetki itp.

Ta własna efemeryczność zawodu jest przyczyną niechęci francuskich rodziców wobec decyzji ich córek o porzuceniu pracy modelki...



BARAN (21.03. — 20.04.). Po-
spiesz się z załatwieniem spraw
zawodowych. Zwioka może je
skomplikować. Unikaj większe-
go towarzystwa. Konsekwencje
mogą być kłopotliwe.

BYK (21.04. — 21.05.). Pomyślna
sytuacja sprzyja rozwiązywaniu
spraw osobistych i zawodowych.
Należy uważać na zdradę. Znak przy-
jajny: Bliźnięta i Koziorożec.

BLIŹNIĘTA (22.05. — 21.06.).
Osoby zainteresowane ułożeniem
swoich spraw prywatnych, mogą
liczyć na powodzenie. Pewna
osoba oczekuje od Ciebie rady
i pomocy — potraktuj ją ściśle-
wie. Pod koniec tygodnia wyjazd.

RAK (22.06. — 21.07.). Poprawi
Ci się nastroj w związku z
świetleniem niektórych spraw,
które Ci od dawna gnębiły.
Ktoś z grona znajomych od-
wiedzi Ci się za przysługę.

LEW (23.07. — 22.08.). Wiele no-
wych spraw i propozycji. Za-
sorbuj one Twoją uwagę w sta-
gu najbliższych dni. Przygotuj
się do wyjazdu w młode sę-
strony. Małe rodzinne nieporozu-
mienie.

PANNA (23.08. — 22.09.). Sy-
tuacja będzie się rozwijać po
Twojej myśli. Ale ewentualne de-
cyzje podejmij rozsądnie, po
przekonsultowaniu ze wszystkimi
zainteresowanymi. Dużo okazji
do miłego spędzenia czasu.

WAGA (24.09. — 23.10.). Nie
odrzucaj propozycji. Jest to oka-
zja, która może się więcej nie
powtórzyć. Z załatwieniem de-
cyzji Ci problemów — po-
czekał.

SKORPION (24.10. — 23.11.). Do-
bry tydzień. Wkrótce weń bo-
gatszy w doświadczenie. Możli-
wość dodatkowego zarobku. Za-
pewni sobie przychylność Lewa
i Barana.

STRZELEC (23.11. — 22.12.). Po-
ra doprowadzić do końca spra-
wy osobiste. Nadarza się bowiem
nowa szansa. Postaraj się pozbyć
„balastu” w postaci nieudanych
znajomości i pseudoprzyjaźni.

KOZIOROŻEC (23.12. — 20.01.).
Urodzeni w pierwszej dekadzie
stycznia mogą przystąpić do rea-
lizacji swych planów. Przy oka-
zji nawiąza interesujące zna-
omości. Koziorożce mają możliwość
przeżyć wielkie uczucie.

WODNIK (21.01. — 20.02.). Aby
uniknąć niezręcznych sytuacji,
staraj się wystrzegać od wiel-
kich spotkań. Powodzenie w
czwartek. Pod koniec tygodnia
wiadomość o nagrodzie, premii
lub wygranej.

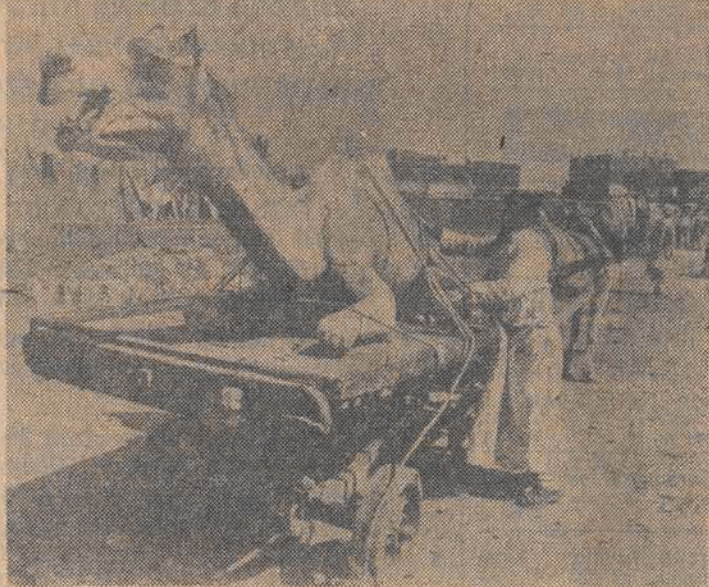
RYBY (21.02. — 20.03.). Przyjdzie
Ci rozwiązać interesująca pro-
blematyka, która, kto wie, czy nie
zmieni wielu spraw w Twoim ży-
ciu osobistym i zawodowym.
Najbliższe dni będą więc prze-
mierne w wydarzenia i skutki.

DE (21.03. — 20.04.).

DE (21.03. — 20.04.).

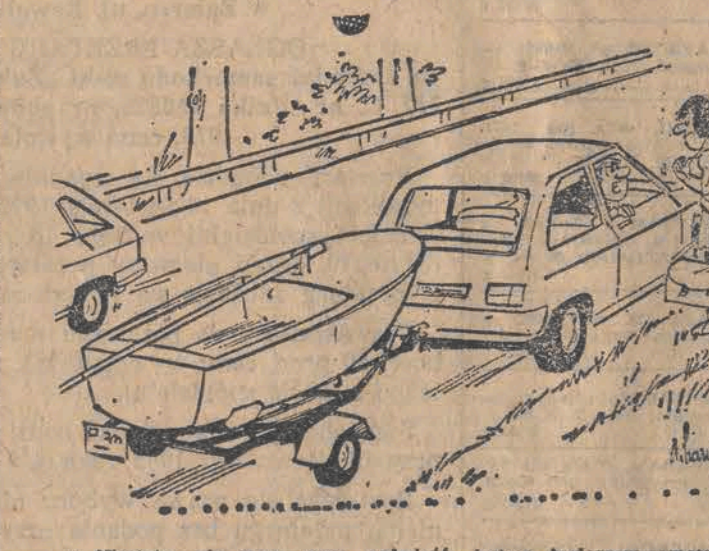
DE (21.03. — 20.04.).

DE (21.03. — 20.04.).



dzienniczek

◆ NASZ AMBASADOR
W HOLANDII otrzymał
list od turystów z tamte-
go obszaru, którzy od lat
bywają na wypoczynku w
Polsce i byli u nas także
tego lata. Tym razem w
gościńnej, zwykle Polsce
spotkało ich wiele rozczu-
rowań, np. takie że zwi-
kaszono przysmusa wy-
mienianego pieniędzy, że litr
benzyny kosztuje dwa
guldeny (ale „na lewo”
od tego samego pracow-
nika stacji benzynowej
można kupić już po gul-
denie), że w „Pewexach”



— Niestety, nie mogę pana podwieźć, jestem flegmatem-samotnikiem.

Wielbłądzi targ...

Co tydzień w każdy poniedziałek
w Kairze odbywają się największe
na świecie targi wielbłądów. Za
każdym razem ponad 2 tysiące
wielbłądów zmienia właściciela. Po-
chodzą one głównie z Sudanu, gdzie
ich liczba oceniana jest na 2 do
3 mln sztuk. Wtajemniczeni twier-
dzą, że w wielu restauracjach arab-
skich mięso wielbłądzie z powodze-
niem udaje wołowinę.

Na zdjęciu: wielbłąd już kupiony.
Po wielu perypetiach udało się go
załadować na platformę.

brak papierosów, piwa i
„Coca-cola” itd. Autorzy
listu przez tydzień obser-
wowali na campingu jak
dwaj robotnicy budują
szaleń. Zrobili przez ten
czas tyle, ile holenderski
robotnik zrobiłby przez
pół dnia, choć jednak nie
był całkiem bezczynny, bo
jeden zbudował sobie
klatkę dla gołębi, a drugi
dla krolek — oczywiście
z materiałów przywiezio-
nych na budowę szaleń.
Jedynym zauważalnym
przez turystów z Holandii
przykładem sprawnej or-
ganizacji była blokada
ronda w centrum Warsza-
wy.

▲ FORSE MOŻNA ZBIĆ
NA WSZYSTKIM, trzeba
je jednak Pauliem New-
manem. Symon, aktor
amerykański, przez czte-
ry dni grał w filmowej
reklamówce, kręconej
przez Japonczyków. Jego
rola ograniczyła się do
niezbyt wyraziście do-
kładu. Za dzień zdjęciowy
Newman dostał 350 tys.
dolarów — łącznie zgarnął
milion!

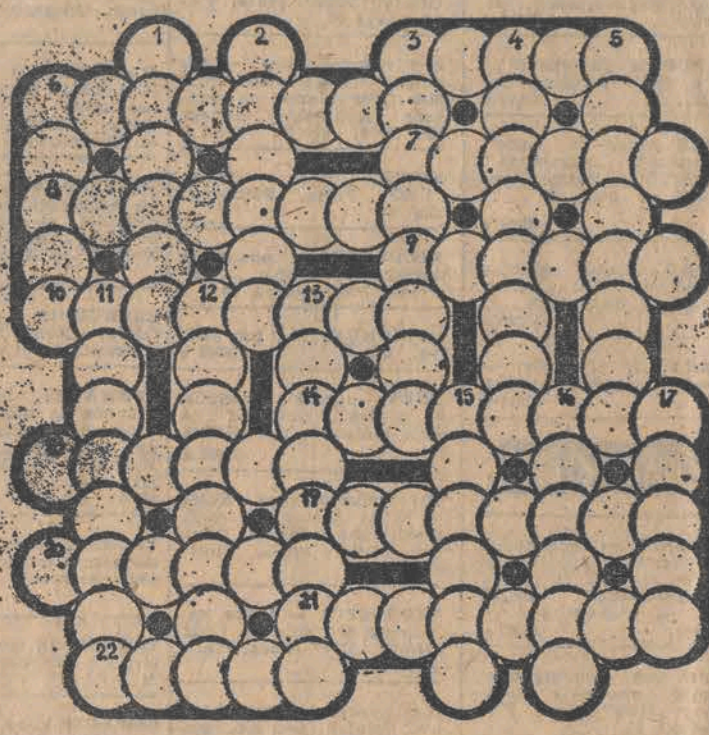
◆ W HOTELE „WOD-
NIK” w Gliwcu w jed-
nej z sal restauracyjnych
podaje się jadalnię według
specjalnego jadłospisu,
lecz mało komu z krajow-
ców udało się poznać jego
zawartość, bowiem jeśli choć
by jeden stołek zajęty jest
przez gości zagranicznych,
odmawia się przyjęcia za-
mówienia od gości mówią-
cych po polsku. Ponieważ
tak się składa, że do Gli-
wca najczęściej przyjeżd-
żają Niemcy, wyodręb-
niona sala w hotelu
„Wodnik” uzyskała nieofic-
jalną nazwę „Nur für
Deutsche”.

▲ PRZYKRA NIESPO-
DZIANKA spotkała kapi-
czuch się w basenie
szwedzkiego miasta. Farla
Po wyjściu z wody, jasno-
włoszą Szwedkę stwierdził
z przerażeniem, że ich
ubiór są teraz zielone
Obługa basenu przynęca
się, że do wody wyspano
zbyt dużą dawkę chloru

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Produkt uboczny w
ciężkimie. 5. Satyryk z poznań-
skiego kabaretu, znany z polskiej
TV. 7. Polowe umocnienie ziemne
z wałem i fosą. 8. Czekoladka nadzie-
wana masą pomadkową. 9. Wielkość
którą można charakteryzować przez
podanie liczby i zwrotu (termin
W. R. Hamiltona). 10. Zarodowa ho-
dowla koni. 14. Lichota, ubóstwo. 18.
Rozległa wyżyna, część Płoty Czarnomorskiej. 19. Bóstwo czczone przez
zach. Słowian. 20. Drzewo iglaste
rosnące w obszarze śródziemnomor-
skim. 21. Zona Napoleona Bonaparte
koronowana w roku 1804 na cesarzo-
wą. 22. Pierwszy człon wyrazów zio-
zonych odpowiadający polskiemu:
pod, poniżej.

PIONOWO: 1. Zbiór ustanowionych
w drodze prawodawczej prawideł. 2.
Roślina dwuliśna. 3. Obłąkane skra-
warce. 4. Przekładnia o stałym
przełożeniu zmniejszająca prędkość
obrotową. 5. Protektorat. 6. Azotan
srebra stosowany w lecznictwie jako
środek antyseptyczny. 11. Odlam hu-
stytów, którego przywódcą był Jan
Ziłka. 12. Zajmuje się badaniem
ludności. 13. Wejście jednego ciała
niebieskiego w cień drugiego. 15. Na-
remienik przy mundurze. 16. Kul-
iste słoży węgla lub fosforanu, sta-
tofit. 17. Dychawica. (jk)

Bilety wizytowe

T. DUSZKASZ-WOLEIKO
WANDA M. SEŁWIK
DR. STANISŁAW D. SYBIS
MIREK Z. KRZESIWOZA

Z przedstawionych biletów wizy-
towych należy odczytać nazwiska czterech
członków ludzi Teatru Wielkie-
go w Łodzi.

Do rozlosowania: 10 biletów wstę-
pu na aktualne spektakle tego tea-
tru. Termin nadsyłania rozwiązań
tygodniowy.

Nagrody książkowe

za prawidłowe rozwiązanie „Roz-
koszy Łamania Głowy” nr 235
wylosowali: Ryszard Biełkowski,
Łódź, ul. Olsztyńska 15/23, Maria
Rumińska, Łódź, ul. Ks. Brzóska
34a/36, Bronisław Malczyński,
Łódź, ul. Czarneckiego 7/38, Ry-
szard Snieżko, Łódź, ul. Armii Łu-
dowej 19/8, Stanisław Salm, Łódź,
ul. Żelwerowicza 5/2, Odbiór na-
gród w sekretariacie naszej re-
dakcji.

Zadanie matematyczne

Przyjmując, że każda litera odpo-
wiada tej samej cyfrze, należy wy-
konać widoczne na naszym rysunku
działania matematyczne. (jk)

$$\begin{array}{r} ABCD : CE = FG \\ - \times + \\ AGBH - AH = AGDK \\ FKH + AABC = AGCG \end{array}$$

PIĄTEK, 3 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

16.30 Dziennik. 17.00 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”. 17.25
W kręgu rodziny. 17.50 Film animowany. 18.15 Impulsy. 18.30 Do-
branoc. 19.00 Wędrowni z kamerą. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00
Monitor rządowy. 20.30 „Na drugiej linii frontu” (3) — radziecki
serial sensacyjny. 21.55 Lisy o gospodarce. 22.40 Dziennik. 23.55
Na estradach świata.

PROGRAM II

19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 „Wyrok
na bestie” — proces w Düsseldorfie. 20.30 Mój koncert — Igor
Smolowski. 21.15 24 godziny. 21.26 Czy spółki polonijne mają
przyszłość? 22.10 „Sprawiedliwość stała się zadość” — francuski
dramat obyczajowy.

SOBOTA, 4 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.00 TTR — hodowla zwierząt, sem. 3. 6.30 TTR — mechaniza-
cja rolnictwa, sem. 3. 7.00 TTR — uprawa roślin, sem. 1. 7.30
TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 1. 9.00 Magazyn nastolatków
— „Sobótka” — program publ. 18.00 Rola — Janusz Bukowski.
Radost ze „Ślubów panieńskich”. 18.30 Dobranoc. 19.00 CDN —
Sprawy ludzkie. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Publicysty-
ka dźwiękowa. 20.15 „Stad do wieczności” (3) — dramat wojenny prod.
USA. 21.55 Niedziela lub poniedziałek. 22.25 Bliźnięta i daleki. 23.05
Dziennik. 23.20 Teatr Sensacji — W. Kuligowski i M. Wortman:
„Jednouch”.

PROGRAM II

16.45 „Przemysłowiec z Rajgrodu” — film historyczny prod. NRD.
17.55 „Pierwsze porwy” (3) — radziecki serial filmowy. 19.00 Wia-
domości (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Muzyka młodej ge-
neracji — zespół „Kombi”. 20.40 Koncert WOSPRITV. 21.50 24 go-
dziny. 22.00 „Książę regent” (6) — „Boże, chroń króla” — angiel-
ski serial historyczny. 22.30 „Matejko w Korzystwie” — film dok.

NIEDZIELA, 4 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.10 TTR — uprawa roślin, sem. 1. 6.40 TTR — mechanizacja ro-
lnictwa, sem. 1. 7.10 TTR — wiedza pasza szansą. 7.30 No-
woczesność w domu i zagrodzie. 8.00 „Tydzień” — magazyn Re-
dakcji Rolnej. 8.40 Telewizja 9.00 Telewizja 10.30 Antena. 11.00
Tajemnice sztuki nowoczesnej — klub. 12.00 Dziennik. 12.45
„Piątek i wieczór” — 13.15 „Sam i sobie” — program Redakcji
Rolnej. 14.00 „W świecie muzyki” — wspaniałe o Józefu
Zubrawie. 14.30 Losowanie Dużego Lotka. 14.45 „Przegląd Słab-
da” — „Przygoda z tajemniczym kluczem” TYLKO W NIEDZIELĘ!
15.15 Aukcja „staroci” morskich na rzecz budowy „Daru Mod-
rzy”. 15.30 „Książka dla szczeniaka” — ren. 15.45 „Sześć lat wyda-
rzeń” — komedia filmowa prod. NRD. 17.10 Zanim zabrzmi

na ekranie TV

„Gaudeamus”. 17.40 Aukcja „staroci” (2). 17.55 Powstanie w Łem-
browicach — rep. 18.10 Utwory dla młodych przyświeca. 19.05 Wia-
domości. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Wiersz dla Ciebie. 20.05
„Dzień na oczach” (3) — serial prod. włoskiej. 21.30 Sportowa
niedziela. 22.00 Kabaret Ogi Łoboskiej — „Milek”.

PROGRAM II

12.35 Z żołnierskiego szlaku — program wojskowy. 13.05 Pro-
spektum. 13.55 Dla młodych widzów: „Lada”. 14.25 Przeboje ty-
godnia. 14.35 Teatr Współczesny (1971) — Adam Mickiewicz „Pan
Tadeusz”, księża V. — „Kłopoty”. 15.10 „Rzeczni na obczyźnie” —
film dok. prod. RFN. 17.10 Godzina z Jerzym Milianem. 18.10 Ope-
rowe skarby. 19.05 W kinematografie. 19.30 Dziennik telewizyjny.
20.30 Telewizyjny music-hall. 21.00 W pracowni — grafika Anto-
niego Boratyńskiego. 21.30 Filmoteka Narodowa — filmy Stanisła-
wa Różewicza: „Romanowiczni”.

PONIEDZIAŁEK, 5 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

16.30 Dziennik. 17.00 Dla dzieci: „Zwierzyniec” — „Leśna 52-
zeczka”. 17.30 Dom i my. 17.45 „Nie jest życia” (3) — „Sprawa wy-
boru”. 18.35 Oriente — kolebka rewolucji. 18.50 Dobranoc. 19.00
Echa stadionów. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Rolnicze roz-
mowy. 20.10 Teatr Telewizji — Stanisław Grochowski. „Szalona
Greta”. 21.35 X, Y, Z (3) 22.05 Dziennik. 22.20 X, Y, Z (2). 22.50
Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 U
śladów zła. 21.30 24 godziny. 21.40 STUDIO BIS — w pro-
gramie filmy i reportaże o problemach narcomani.

WTOREK, 6 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

16.30 Dziennik. 17.00 Kino Telewizji Najmłodszych — O mówie-
niu prawdy. 17.30 Polska Kronika Filmowa. 17.40 Interstadio. 18.10
Telewizja Młodych — CDN. 18.50 Dobranoc. 19.00 Camera. 19.30
Dziennik telewizyjny. 20.00 Publicystyka dźwiękowa. 20.15 „Zagadka dzie-
cka kieszki” — dramat prod. USA. 21.55 Mieszkańcy progł. 22.25
Dziennik. 22.40 50 minut z architektury.

PROGRAM II

19.00 Wiadomości — wydanie kieleckie (Ł). 19.30 Dziennik te-
lewizyjny. 20.00 Program historyczny. 20.25 Wtorek melomana.
21.25 24 godziny. 21.35 Wielezór filmowy — polski film dokumen-
talny.

ŚRODA, 7 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

16.30 Dziennik. 17.00 Dla dzieci: „Michałki”. 17.30 Losowanie
Ekspres Lotka i Małego Lotka. 17.40 Magazyn motoryzacyjny.
18.05 Mistrzostwa superligi w tenisie stołowym: Polska — CSRS.
18.40 Wystąpienie ambasadora Niemiec w Republice Demokratycznej.
19.00 Dobranoc. 19.30 Skarbiec. 19.30 Dziennik telewizyjny.
20.00 Filmoteka Artydzi. „Błękity anioł” — niemiecki dra-
mat obyczajowy. 21.45 Gości Old Jazz Meeting — „Złota Tar-
ka 61”. 22.15 Dziennik. 22.30 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Ekran
reporterów. 20.30 Poradnia „Zaufanie”. 21.00 Mistrzostwa superligi
w tenisie stołowym: Polska — CSRS. 21.45 24 godziny. 21.55 Szkieł-
ko i oko — magazyn popularnonaukowy. 22.40 Program morski.

CZWARTEK, 8 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

16.30 Dziennik. 17.00 Czwartek Telewizji Dla Wszystkich i Chłopów.
18.00 Informator turystyczny. 18.15 Gotowość nr 1 — rep. wojsko-
wy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00
Publicystyka dźwiękowa. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.25 „Spadkobiercy
pani Buzek” (4) — „Robi się gorąco” — irlandzki film kryminalny.
21.35 Pegaz. 22.20 Program publicystyczny. 22.50 Dziennik. 23.05
Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

19.00 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00
NURT — innowacyjne metodyczne w nauczaniu matematyki.
20.30 NURT — współczesne problemy pedagogiki pracy. 21.00 NURT
— miejsce i rola fizyki w kulturze. 21.50 24 godziny. 21.40 Rytm
czasu — Reniter ze słowymi rogami. 22.10 Wieczorne rozmowy
w kręgu rodziny. 22.40 Utwory Ignacego Jana Paderewskiego.